

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Dziesięć lat L. O. P. P.

Jubileuszowy tydzień lotniczy w Polsce.

W roku bieżącym Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, znana pod popularnym skrótami L. O. P. P., obchodzi dziesięciolecie swego istnienia. Powstała ona w roku 1923 początkowo jako Liga obrony państwa, założona przez grono ludzi dobrej woli, którzy postanowili stworzyć potężną organizację społeczną, mającą na celu zorganizowanie obrony przeciwlotniczej i rozbudowę polskiego lotnictwa, którego po odzyskaniu niepodległości niemal wcale nie posiadaliśmy.

Mysł rzucona w społeczeństwo, trafiła na podatny grunt. Pod sztandary Ligi zaciągali się coraz nowi członkowie, coraz ofiarniej płynęły drobne 50-groszowe miesięczne składki, urastając w setki i tysiące złotych. Podjęliśmy pracę nad rozbudową skrzydeł, którą prowadzimy niezamordowanie przez 10 lat, osiągając coraz to lepsze wyniki.

Równocześnie z Ligą obrony powietrznej państwa, prowadziło działalność Towarzystwo obrony przeciwgazowej, które za cel postawiło sobie przygotowanie obrony przeciwgazowej społeczeństwa na wypadek wojny. Przykłady wielkiej wojny nauczyły nas, jak straszna bronią są gazy trujące, wyrządzające znacznie większe straty na tyłach, niż na froncie.

Rzucono myśl, aby obie te instytucje zjednoczyły się i w dniu 10 lutego 1928 roku wprowadzono ją w czyn. Powstałe wtedy z obu tych instytucji Liga obrony powietrznej i przeciwgazowej, nad którą wysoki protektorat obejmuje Prezydent Rzeczypospolitej.

Dzisiaj instytucja ta, obchodząca właśnie swe 10-lecie, jednocy pod swymi sztandarami przeszło 880.000 członków. Rezultaty 10-letniej pracy L. O. P. P. nad rozwojem polskiego lotnictwa są już bardzo duże. Dzięki staraniom L. O. P. P., Polska pokryła sieć lotnisk wraz z urządzeniami. Większość tych lotnisk służy naraźnie lotnictwu sportowemu i turystycznemu, na wypadek jednak wojny mogą być one zmienione w każdej chwili na lotniska wojskowe i służyć do obrony kraju. W pracy swej L. O. P. P. zajęła się również popieraniem polskiej twórczości lotniczej, subsydując zarówno istniejące już fabryki, jak stwarzając kadry konstruktorów lotniczych.

Dla tych młodych konstruktorów, rekrutujących się głównie z pośród studentów politechniki warszawskiej, zbudowała L. O. P. P. warsztaty doświadczalne na Okęciu, wydając na ten cel przeszło 300 tysięcy złotych. Kosztem przeszło miliona złotych wznosi następnie L. O. P. P. w Warszawie Instytut aerodynamiczny. Taki sam instytut budowany jest obecnie przez Ligę we Lwowie. Przy tamtejszej politechnice, w Warszawie na Żoliborzu wzniosła L. O. P. P. chemiczny Instytut badawczy kosztem 840 tysięcy złotych. Również tamże buduje się obecnie cywilna szkoła obrony przeciwgazowej. Poza tem w Bydgoszczy i Lwowie wzniesiono cywilne szkoły mechaników lotniczych, a w Radomiu cywilną szkołę pilotów. Na ten cel wydatkowano przeszło 3 miliony złotych.

W wydatny sposób L. O. P. P. subsydowała budowę nowych samolotów polskich, organizowała raidy zagraniczne i popierała udział polskich lotników w zawodach międzynarodowych. Zaczęły wreszcie należeć, że zwyciężką samolot „RDW — 6” s. p. kpt. Zwirki i inż. Wigury, na którym obaj bohaterzy lotnicy zdołali być puhar międzynarodowy w Challenge 1932 r., powstał w warsztatach doświadczalnych L. O. P. P. na Okęciu.

Jak widzimy, dziesięciolecie dorobek L. O. P. P. jest bardzo duży, a dodać trzeba, że te dziesiątki samolotów, wszystkie budowane L. O. P. P., lotniska, doskonały sprzęt przeciwgazowy i t. d., wszystko wytworzone zostało rękami polskiego

robotnika według polskich wzorów. W dziedzinie propagandy spełnia L. O. P. P. zadanie przygotowania społeczeństwa do obrony przeciwlotniczo-gazowej i uświadamiania szerokiach mas o niebezpieczeństwie, jakie niesie ze sobą przyszła wojna.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej jest organizacją, która zdała egzamin dojrzałości wobec Państwa i Społeczeństwa. Rozwijając się w drodze ewolucji coraz to silniej, przeszła przez wszystkie lata swego istnienia bez gwałtownych wstrząsów, począwszy od skromnych początków, aż do dzisiejszego olbrzymia społecznego.

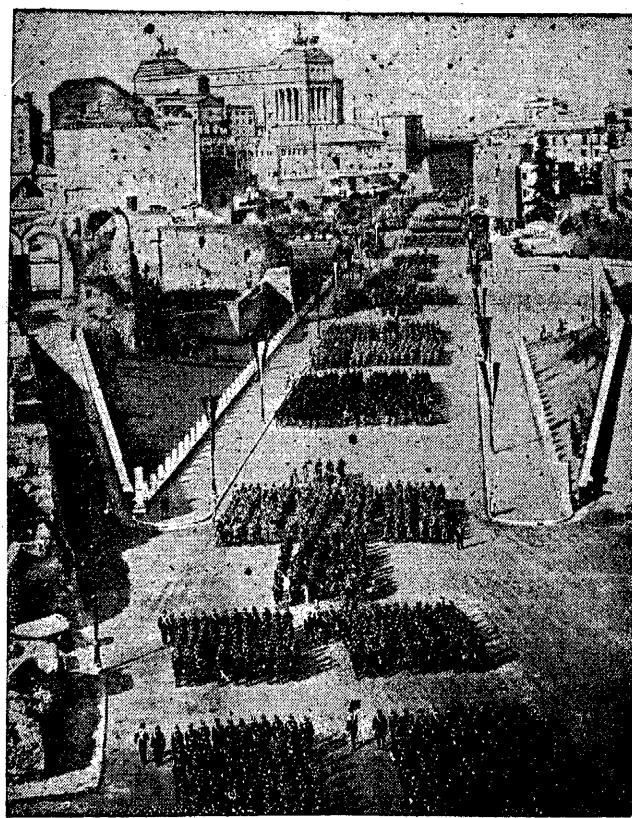
Pomimo tych pomyślnych rezultatów prac L. O. P. P. ma jeszcze wiele do zrobienia zarówno w dziedzinie lotnictwa,

jak i obrony przeciwgazowej.

Od dnia 14 do 21 b. m. odbędzie się na terenie całej Polski dziesiąty, jubileuszowy Tydzień Lotniczy i przeciw lotniczo-gazowy, organizowany przez L. O. P. P. Program obchodu Tygodnia w Częstochowie podajemy na innym miejscu, tu należy wyrazić tylko przekonanie, iż społeczeństwo naszego ośrodka, doceniając na leżycie znaczenie L. O. P. P., poprze wydatnie tak potrzebną instytucję.

X Tydzień Lotniczy musi przynieść do naszego zasilenie funduszy organizacji i zwiększenie liczby członków.

Dalszy, pomyślny rozwój L. O. P. P. i realizacja jej zamierzeń, to gwarancja rozwoju naszego lotnictwa, zorganizowania obrony przeciwgazowej, to — gwarancja naszego bezpieczeństwa!



Dzisiaj rozpoczyna się w całej Polsce X Tydzień Lotniczy L. O. P. P. Jak powinniśmy popierać rozwój lotnictwa, niech będą dla nas przykładem bodaj Włochy, które posiadają obecnie 1507 samolotów, 22.193 lotników oraz 30.900 kilometrów lni lotniczych. W tych dniach, jako w 10-tą rocznicę istnienia włoskiego lotnictwa, w Rzymie odbył się w obecności Mussoliniego przemarsz w paradnym szyku czterech tysięcy lotników oficerów i podoficerów. Na obrazku widzimy marszerującą szereg lotników.

Hitlerowcy zajęli gmach Związków Zawodowych w Gdańsku.

Gdańsk. — Wczoraj o godz. 14-ej do gmachu zarządu t. zw. Wolnych Związków Zawodowych zajeżdżały 3 auta pogotowia policyjnego oraz 2 samochody ciężarowe z bojówkarzami hitlerowskimi, obsadzając cały budynek. Równocześnie około 200 policjantów obsadziło całą dzielnicę, wstrzymując całkowicie ruch uliczny i niedopuszczając nikogo z mieszkańców do ich własnych domów.

Następnie bojówki hitlerowskie ustawiły się na dachu i w oknach gmachu, a cały oddział w szyku bojowym, stojący przed gmachem, odpiewał hymn hitlerowski. Równocześnie zdjęto flagę socjalistyczną i zawieszono olbrzymi sztandar hitlerowski ze swastyką.

Wobec tego, że zamiar zajęcia socjalistycznych związków zawodowych zna-

ny był wcześniej, tłumy robotników zebrały się przed gmachem, wyrażając swe niezadowolone. W odpowiedzi na to policja rzuciła się na demonstrantów, bijąc ich płakami gumowymi i rozpedzając. Według danych urzędowych, obsadzenie lokalu socjalistycznych Związków zawodowych nastąpiło na podstawie zarządzenia sądu gdańskiego oraz przedstawiciela hitlerowskiej organizacji zawodowej niejakiego Kankora, który w towarzystwie komornika i 50 policjantów zajął gmach socjalistyczny.

W związku z tem aresztowano jednego z czołowych kandydatów i przewodniczącego stronnictwa socjalistycznego w Gdańsku pos. Brilla oraz sekretarza Związków zawodowych Kaisera i redaktora socjalistycznej „Danziger Volksstim-

Pełnowartościowym napojem jest tylko „ANANAS” firmy „Ursus”.

me" Thomasa, co do którego zarządzone areszt ochronny.

Na miesiąc widać większe ilości członków bojówek hitlerowskich z Rzeszy nie mieckiej, którzy przyjechali wczoraj na motocyklach i samochodach do Gdańska.

Groźne oświadczenie angielskiego ministra wojny.

London. — Na wczorajszym posiedzeniu Izby lordów minister wojny Hailsham, omawiając konferencję rozbrojeniową, wypowiedział pogląd, że gdyby Niemcy opuścili konferencję rozbrojeniową, wówczas prawną konsekwencją tego kroku byłoby dalsze związanie Niemiec postanowieniami traktatu wersalskiego.

Wszelka zaś próba dokonania zbrojeń, przekraczających normy ustalone traktatem, byłaby jego pogwałceniem i musiałaby za sobą pociągnąć przewidziane sankcje.

London. — Wczorajsze oświadczenie ministra lorda Hailshama w Izbie lordów wywołało w całej Anglii olbrzymie wrażenie.

Konflikt z Niemcami uważany jest w Londynie za niepożądane zjawisko i bardzo ostro jest krytykowany.

Paryż. — Paryskie koła polityczne widać w przemówieniu lorda Hailshama od powiedz na artykul Neuratha, zakomunikowany przedstawicielom prasy międzynarodowej w Genewie i nie wątpią, że chociaż lord Hailsham przemawiał tylko we własnym imieniu, był on jednakże wyrazicielem poglądów całego rządu angielskiego.

Niemieckie przygotowania mobilizacyjne na ukończeniu.

Paryż. — Berliński korespondent „Matina” donosi swojemu piśmie alarmującą wiadomość, że niemieckie przygotowania mobilizacyjne są już niemal na ukończeniu.

Korespondent donosi w dalszym ciągu szczegółowy planu mobilizacyjnego niemieckiego.

Mianowicie od roku istnieją w każdym garnizonie na terenie Niemiec specjalna kadra narodowo - socjalistyczna, która nosi numer porządkowy, taki sam, jaki posiadała jednostka dawnej armii z r. 1914. Zadaniem tej kadry jest wypracowanie wszystkich koniecznych przygotowań mobilizacyjnych, jak zaciąganie rekrutów, ćwiczenie, uzbrojenie i t. d.

W ten sposób stworzono świetny aparat administracyjny, który na wypadek mobilizacji może natychmiast postawić pod broń wielomilionową armię.

Tem samem Niemcy znajdują się dziś na tej samej stopie przygotowania wojennego, co przed wybuchem wojny w roku 1914.

„Jeżeli — kończy korespondent — organizacja ta otrzyma jeszcze odpowiednie wyekwipowanie w materiał wojenny, to odnośna część programu Niemiec może być bardzo łatwo urzeczywistniona

WIOSNA.

Spowita w delikatny obłok czaru, Rozlewa w kolo stale świeże kwiaty. Przywraca życie szarego konaru. Całość w świetlance przyobleka szaty. Płekna, kwiecista i wleczone radosna ta cudowna wiosna!

Rozwesela i z czoła troskę pioszy, A nieuchwytna w swej głębokiej toni, Czaruje płeknem w nieziemskiej rozkoszy. Rozpyla wokół upojność swej woni. Promienie słońca zwija w cudne krosna ta nasza wiosna!

Budzi się życie w świetlanej epoce Zroszone poranną rosą srobrzystą, Z woń kwiatów w zielonej traw powłoce, W małym deszczu fontanna puszysta I z pieśnią słowika, która drży miłosna oto jest wiosna!

Stanisława Dąbrowska.

Przy zepsutym żołądku, zaburzeniach trawienia, niestawności w ustach, bólu w skroniach, gorączce, zaparciu stołca, wymiotach lub rozchwilaści, już jedzą soki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Jozefa” działa pewnie, szybko i dodatnio. Zalecana przez lekarzy.

TELEGRAMY

HITLER CHCE DALEJ „KOLONIZOWAC” POLSKĘ.

Paryż. — Berliński korespondent „Tempsa” omawiając w artykule program polityki zagranicznej Hitlera, który domaga się dla Niemiec nowych ziem na wschodzie Europy i wymienia jako niemieckie tereny kolonizacyjne Rosję, nie wspominając ani słowa o Polsce, podkreśla, że współpracownicy Hitlera — uzupełnili projekty swego kanclerza. Według ich planu, Polska miałaby przesuwać swoje terytorium w kierunku Ukrainy (?), aby ustąpić część swego terytorium Niemcom (!), względnie ta część miałaby zostać pochłonięta przez zalew niemiecki. Fantazje Hitlera idą tak daleko, że widzi on za sto lat 250 milionów Niemców dominujących w Europie.

Rewelacje Paul-Boncour

Paryż. — Paul Boncour złożył na przyjęciu prasy dyplomatycznej niezwykle ważne oświadczenie. Francuski minister spraw zagran. nawiązał do deklaracji brytyjskiego ministra wojny lorda Heilshama oraz lorda Cecil'a w sprawie państwa w związku z próbami Niemiec, zmierzającymi do rozbięcia konferencji rozbrojeniowej.

Francja — powiedział minister — w stosownej chwili utworzyła swe akty tajnych zbrojeń Niemiec i przekonała całkowicie Wielką Brytanię o istnieniu nielegalnych, bardzo potężnych organizacji wojskowych w Niemczech. Decyzja komitetu stanów liczebnych konferencji rozbrojeniowej do liczenia miliona jako żołnierzy hitlerowców, stahlhelmowców itp. organizacji sił zbrojnych Rzeszy, wywołała w Berlinie osłupienie i konsternację.

Min. Paul - Boncour oświadczył w związku z powyższym, co następuje: „Anglija jest dzisiaj z nami. Gdyby przez nieustępliwość Niemców, konferencja rozbrojeniowa nie miała doprowadzić do ogólnej umowy redukcji zbrojeń, obowiązowałyby w dalszym ciągu postanowienia wojskowe traktatu wersalskiego”.

Ponieważ poseł robotniczy p. Wedgwood oświadczył ostatnio w londyńskiej Izbie gmin, że Wielka Brytania poprze Francję przeciwko Niemcom, oficjalne oświadczenie francuskiego ministra spraw zagranicznych wywołało olbrzymie wrażenie w paryskim świecie politycznym.

PRZEZ NIEBIESKIE OKULARY. :: :: ::

Rozkwitły wreszcie i zazieleniły się drzewa naszych ogrodów, parków i alei. Uroczy i wonny maj przybrał się cały w odświeżone szaty, w przedudną, pełną uroku i nadziei zieleni wiosną. I gdyby jeszcze, jak po inne lata, dało się usłyszeć śpiew słowika, możyby chociaż w wieczory majowe nabrać lepszej otuchy i nadziei, choćby na najbliższą przyszłość. Ale jak mnie objaśnił jeden z wielbicieleń i miłośników zwierząt i ptaków, podobno wszystkie słowiki pozowały koty częstochowskie.

— Mówią, panie, o ochronie przyrody, a przecie słowik, ten niezrównany solista, który tyle wzniosłego uczucia, piękna i miłości wyznaje w przedudnej szczyrej pieśni, powinien być najwięcej u nas ochraniań. Co to taka wiosna, bez śpiewu słowika — mówi mój rozmówca. — Kociśków namnożyło się do licha, w każdym domu i pomimo, że nasze miasto ma wyjątkowo dużo ogrodów, dużo przestrzeni, szlachetne ptactwo nie może się tu zaaklimatyzować, a już specjalnie od kilku lat coraz mniej słyszy się tego króla pieśni — tego najmilszego i najskromniejszego z ptaków, — słowika.

Oczywiście, że niemająca plaga w Częstochowie są koty, których całe stada przebywały w każdym domu, ale jak znów utrzymują doświadczoncy gospodzie, bez kotów w naszym mieście mieszy by nas zjadły.

— Jakże to jednak szczęście — mówię mojemu miłośnikowi przyrody, — że my tu nie mamy większych zmartwień, niż niedoceniona, a tak służną ochronie słowików i gorliwie przyczynienie kotów do polowania, ale na skodliwych grzyzoniach, myszy. Naprzykład mieszk

kańcy niektórych miast niemieckich mają poważniejsze kłopoty z bojkotem żydów, a ostatnio z paleniem na stosach książek, pisanych przez nich.

— Niemcy są brutale i ilość zamieszkałych u nich żydów, w porównaniu z Polską, nie może im tak szkodzić, jak nam, — tłumaczy mi mój rozmówca, — ale oni w swoim faterlandzie nie chcą mieć bolszewizmu. Oni takie komunistyczne zasady mają na eksport. Przykładem zgnubnych skutków bolszewizmu może służyć Rosja, a ostatnio Hiszpania. Jak w jednym, tak w drugim wypadku zaczęło się od burzenia cerkwi i palenia najpiękniejszych, najstarszych i najbogatszych kościołów katolickich. Niemcy, jak chcą palić u siebie, to według własnego planu i pod własnym nadzorem, jak to miało miejsce z Reichstgiem, a obecnie ze stosami płonących książek autorów żydowskich. Takiego auto-da-fe literatury żydowskiej dokonano na początku w Berlinie, Monachium, Królewcu i w Frankfurcie. Podobno ma to być w dalszym ciągu kontynuowane, aż do kompletnego wyniszczenia ostatniej książki intelektualizmu żydowskiego. Manifestacje te oznaczają mą „zawalenie się duchowych podstaw republiki listopadowej — jutro zaś z tych gruzów podnieść się ma nowy duch narodowego socjalizmu”. Hitler ma swoje kombinacje i napewno w niedługim czasie się pogodził z żydami, tylko ich przedtem dobrze przez swoje sto niemieckie przeszedł. Wszystkich lojalniejszych i bogatszych laskawie załamuje, przez co i puste kasy i kłeszenie hitlerowskie dobrze się napełnią i wrośnie zatrudnienie dla tysięcy bezrobotnych papierników i drukarzy niemieckich, by na nowo zapelnic puste półki księgarskie po spalonych książkach autorów żydowskich,

Natomiast u nas wzrosną liczebnie jaźki komunistyczne, wzmoże się jeszcze w większym stopniu pluga wa prasa i ohydna w treści i obrazku pornografia, fabrykowana przez autorów żydowskich, w taniej, ulicznej beletryście dla polskiego czytelnika. I czy u nas na tę wyraźną deprawację duszy polskiego dziecka, polskiej młodzieży i polskiego robotnika, nie znajdzie się odpowiedzialnego lekarstwa, nie znajdzie się sposobu unicestwienia takiej nikczemnej propagandy zła?

Niewiadomo, jak długo trwałaby nasza rozmowa na ten, nigdy niewyczerpany temat, gdyby nie nowa wizyta pań kwestarek na... mniejsza zresztą na jaki cel, dość że zdaje się była to już piąta z rzędu wizyta tego rodzaju w tym dniu majowym. Trzeba szczerze przyznać, że misja pań kwestarek nie jest do pozazdroszczenia, zwłaszcza w okresie, gdzie tygodnie za tygodniem rozpoczynają się obchody, gdzie każda szkoła, łączy ich w Częstochowie nie było, urządziła fantową loterię, czarną kawę lub coś podobnego. To też niektóre panie kwestarki wchodzi do danego domu z minami, jakby popełniły jakies przestępstwo. Inne natomiast, jak mogą, tak nadrabiają miłą i szarują wesołość i zadowolenie, chociaż odczuwają niestawność, ciężką atmosferę i dominujący ból w sobie. Ale co mają robić? Zarządy gwałca, że potrzebny są wielkie, więc członkinie instytucji, lub matki czy siostry uczące się młodzieży idą po „kwestacje”, idą po fanty, jak na ścieżce.

A jak się czuje taka pani lub pan? Przyjmując wizytę w duchu przeklina ich poprostu, ale „raczki całuje” i oddaje ostatni przedmiot, ostatni grosz. Ale też trzeba pamiętać, że lepiej dawać, niż brać. I trzeba dawać, ile tylko można, chociażby dla zaoszczędzenia przykro-

dzin po wystartowaniu z St. Louis, wiat był pomyślny i lot odbywał się gładko na wysokości 1.650 stóp (około 600 metrów). Panowała wprawdzie gęsta mgła, lecz lotnik wolał lecieć na ślepo, wykorzystując pomyślny dłań wiat.

Następnie samolot kpt. Skarżyńskiego dostał się w sferę ulewnych deszczów, którą przeleciał po kilku godzinach, wspomagany pod koniec przez wiaty podzwrotnikowe.

Potem warunki atmosferyczne były już pomyślne i panowała piękna pogoda. Dopiero nad wybrzeżami Brazylii, w pobliżu przylądka St. Rocque kpt. Skarżyński musiał przelecieć przez lekką burzę i wkrótce potem okrążył Natal, wobec czego pierwotnie przypuszczano, że zamierza tam lądować. Lotnik jednak postanowił lecieć dalej aż do zmroku. Przeciwnie wiatry zmusiły go do lądowania nieco wcześniej w Maceio. W chwili lądowania kpt. Skarżyński miał jeszcze nie wielki zapas benzyny.

KPT. SKARŻYŃSKI OTRZYMAŁ 5.000 ZŁ. NAGRODY.

Warszawa. — Minister komunikacji inż. Butkiewicz przyznał zwycięskiemu pilotowi kpt. Skarżyńskiemu nagrodę w wysokości 5.000 zł. oraz sumę 6.000 zł. konstruktorom samolotu RWD 5 inż. Wędrychowskiemu, Rogalskiemu i Drzewickiemu.

Lotnik Polski Hausner niebawem wyleci z Ameryki do Warszawy.

Now Jersey. — Polski lotnik Stanisław Hausner, który w czerwcu ub. r. w czasie lotu z New Jersey do Warszawy spadł do morza 500 km. od Oporto w Portugalii i przez 9 dni był igrzaską fal, przygotowuje się do nowego lotu do Warszawy.

Start ma nastąpić niebawem, najdalej do drugiej połowy czerwca b. r.

Stanisław Hausner odbędzie lot na aparacie zbudowanym specjalnie dla niego w warsztatach Bellanca w Wilmington. Samolot może zabrać 1.000 galonów benzyny i może przebyć bez lądowania przez strzeń 12.000 km.

Hausner odbywa obecnie trening przygotowawczy. Szereg próbnych lotów wykazało, że aparat, na którym lotnik zamierza pokonać Atlantyk, odpowiada całkowicie zadaniu.

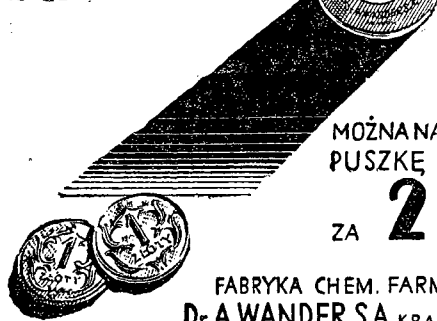
Partaczom dent. nie wolno wprawiać zębów, koron, mostków (Dz. Ust. № 54). O wszelkich wykroczeniach proszę zawiad. najbliższy P.P. orsz. red. „Czystości” Lek. Dent. M. Grejnieka w Częstochowie, ul. N. Marii Panny № 10.

OVOMALTINE

ZNANA NA CAŁYM ŚWIECIE
ODŻYWKA WITAMINOWA



STANIAŁA!



MOŻNA NABYĆ
PUZKĘ JUŻ

ZA 2 Zł

FABRYKA CHEM. FARM.
Dr. A. WANDER S.A. KRAKÓW

Zderzyły się dwa samoloty ćwiczebne nad Dęblinem.

Trzech lotników poniosło śmierć. — Aparaty sfrzaskane.

Warszawa. — W Dęblinie nad lotniskiem Centrum Wyszkolenia oficerów lotnictwa, wydarzyła się straszna katastrofa lotnicza.

Do lotu ćwiczebnego wystartowały z lotniska dwa samoloty typu „Potez”.

Załogę jednego z nich stanowili plutonowy pilot Stanisław Dija i por. Roman Michalak z 10 p. art., będący na kursie oficerów obserwatorów artylerji. W drugim samolocie pilotowanym przez plutonowego Władysława Ustjanowski leciał jako obserwator podchorąży Jan Stefanek.

Nad lotniskiem oba samoloty zderzyły się i spadły na ziemię, roztrzaskując się. Pilot Władysław Ustjanowski zdołał wyskoczyć ze spadochronem, natomiast por. Michalak, podchorąży Jan Stefanik i plutonowy Stanisław Dija ponieśli śmierć na miejscu.

Do Dębina wyleciała samolotem specjalna komisja lotnicza, która ma zbadać na miejscu przyczynę katastrofy.

TRZY WŁOSKIE SAMOLOTY TURYSTYCZNE ROZBITE.

Rzym. — W dniu 7 b. m. trzy włoskie samoloty turystyczne „Ca 100”, pilotowane przez Giorgio Parodi, Eugenio Contigini i Ernesto Colombo z geneueńskiego Aero Clubu, wskutek burzy zostały zmuszone do lądowania na przwoadkowym terenie pod Bezzo Aglio (Chiavari).

W czasie lądowania wszystkie aparaty zostały rozbite, a z pilotów tylko Contigini wyszedł bez szwanku, podczas gdy dwaj jego towarzysze odnieśli rany.

W czasie lądowania samoloty turystyczne zostały rozbite, zrobił wielkie wrażenie we włoskich kołach sportowych.

Co mówi kpt. Skarżyński o swoim locie.

Rio de Janeiro. — Kpt. Skarżyński, omawiając swój przelot nad Atlantykim, w obecności przedstawicieli prasy oświadczył, że w ciągu pierwszych 8 go-

**P. T.
PRZEMYSŁ LEŚNY „JULJANKA” Sp. z ogr. odp.
ST. ZŁOTY POTOK**

ma zaszczyt zawiadomić niniejszem, że z dniem 1-go maja b. r. otwarta została przy ulicy **Kopernika № 17, tel. 764 SKŁADNICA MATERIAŁÓW DRZEWNYCH**, gdzie nabyć można wszelkie materiały tarte z drzewa miękkiego i twardego jak jesion, buk, dębina itp. Wszelkie zamówienia z wyżej wymienionych gatunków drzewa załatwiane będą punktualnie bezpośrednio ze składnicy lub z tartaku w Joljance st. Złoty Potok. Stałe na składzie znajdują się sprzysy i dyszle, jak również drzewo opałowe twarde i miękkie.

DRUGI MARSZ WETERANÓW NA WASHINGTON NIE UDAŁ SIĘ.

Waszyngton. — Drugi wielki marsz na Waszyngton, zorganizowany przez amerykańskich uczestników wojny, zakończył się całkowitem fiaskiem. W marszu tym, który skupić miał — wedle przewidywań organizatorów — przeszło 50 tysięcy weteranów, zebrano się zaledwie 2.000 uczestników, wobec czego imprezy tej, mającej na celu wymuszenia na rządzie finansowego poparcia dla b. żołnierzy frontowych ze względu na znikome szanse jej powodzenia, całkowicie zamierzano.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że fiasko tej imprezy przypisać należy rozumnej polityce prez. Roosevelta, który umiał sobie zdobyć zaufanie b. uczestników wojny.

PLAGA ŚWIĘTOKRADZTW W NIEMCZECH.

Sztuttgart. — W ostatnim czasie mnożą się w południowych Niemczech w sposób zaskarżający wypadki kradzieży i rabunków kościelnych. Ubiegłej nocy nie wykryci dotąd sprawcy włamali się do kościoła w Staffelberg koło Bambergu i zabrali wielką ilość cennych przedmiotów liturgicznych oraz wotów wartości przeszło 100.000 marek.

Wobec coraz częstszego powtarzania się kradzieży kościelnych, władze kościelne w Bawarii, Wirtembergii i Badenii przedsięwzięły nadzwyczajne środki zapobiegawcze. M. in. ustawione są w porze nocnej specjalne warty koło katedr i kościołów w większych miastach, zaś duchownym na prowincji polecono zabierać z kościołów i kaplic natchylniast po odbyciu nabożeństw wszelkie przedmioty liturgiczne oraz inne kosztowności do prywatnych mieszkań lub przechowywać je w kasach ogniortwałych u osób względnie stowarzyszeń prywatnych.

PROF. PICCARD UCZCZ WYSTAWĘ W CHICAGO LOTEK DO STRATOSFERY.

Chicago. — Podczas światowej wystawy w Chicago, której otwarciu nastąpił b. r. w lecie, odbędzie się czwarty wlot do stratosfery prof. Augusta Piccarda, albo też pierwszy lot jego bliźniaczego brata Jana, który przebywa stałe w St. Jędnocznocy. Opinia niełatwo dowiść się, który z braci wyleciał na podobną stratosferę, gdyż jak wiadomo, obydwa są do siebie jako bliźniacy ludzko podobni.

NAGLE ZWOŁANIE REICHSTAGU.

Berlin. — Jak „Tel. Union” dowiaduje się, prezydent Reichstagu Goering w porozumieniu z rządem Rzeszy zwołał Reichstag na środę 17 maja o godzinie 3 po południu. Na porządku dziennym znajduje się oświadczenie rządowe o ostatnich wydarzeniach w Genewie. Decyzja wywołała w kołach politycznych wielkie wrażenie.

Fiasko konferencji rozbrojeniowej.

Winę rozbicia konferencji ponoszą wyłącznie Niemcy.

Genewa. — Narada delegatów pięciu wielkich mocarstw, pod przewodnictwem Hendersona, zakończyła się krótko przed północą. Definitywnym stwierdzeniem fiaska rozmów z Niemcami.

Prezydium konferencji zbierze się dla rozpatrzenia sytuacji i sformułowania propozycji dla komisji głównej co do dalszych losów konferencji. Posiedzenie komisji głównej odbędzie się w sobotę.

Delegaci mocarstw uważają, iż należy w komisji głównej rozpocząć debatę, która pozwoli międzynarodowej opinii publicznej stwierdzić odpowiedzialność Niemiec za fiasko konferencji.

Genewa. — Pisma genewskie, jak i cała opinia publiczna od kilku dni wybitnie zwrócona jest przeciw Niemcom, zwłaszcza po ostatnim oświadczeniu Neuratha. Napiecie na konferencji rozbrojeniowej

dotychczas nie zdradza jeszcze wyładowania w jakimkolwiek kierunku.

Angielska i francuska grupa państw, która obecnie zwartym frontem zwraca się przeciw Niemcom, na publicznym posiedzeniu komitetu głównego oraz na drodze urzędowej, stwierdza jednomyślnie wyłączną winę Niemiec za niepowodzenie konferencji.

Komunikaty zagraniczne stwierdzają, że w ciągu nocnych obrad pięciu mocarstw doszło do burzliwej dyskusji, w której angielski sekretarz stanu Eden stawił ambasadorowi Nadolnemu poważne zarzuty czyniąc jego rząd odpowiedzialnym za kryzys konferencji.

Powszechnie stwierdza się, że obecnie najcięższe ataki przeciw Niemcom wychodzą ze strony angielskiej.

**Wiele trudu
zaoszczędza**

**MYDŁO
JELEŃ SCHICHT**

Wyrób Krajowy

Palenie książek żydowskich w Niemczech.

Berlin. — W środę około północy odbito się na placu Operowym w Berlinie zapowiedziane oddawna spalanie pierwszej partii książek autorów żydowskich, znajdujących się na czarnej liście partii narodowo-socjalistycznej. Na oświetlonym reflektorami placu ułożono stos książek, dokoła którego zebrali się wielkie tłumy widzów. Po wykładzie inauguracyjnym nowego profesora pedagogiki politycznej na uniwersytecie berlińskim, Baumera, który mówił m. in. o znaczeniu powojennej służby wojskowej i konieczności powrotu przez młodzież akademicką do tradycji żołnierskiej organizacje studenckie ruszyły pochodem na plac Operowy i złożyły na stosie niesione przez siebie pochodnie. Z kolei nastąpiło spalanie około 20 tysięcy książek. Do zgromadzonych przemówił minister propagandy Goebbels, podkreślając, że kończy się epoka intelektualizmu żydowskiego. Dzisiejsza manifestacja oznaczać ma zawalenie się duchowych podstaw republiki listopadowej, jutro zaś z tych gruzów podnieść się ma nowy duch narodowego socjalizmu.

Podobne akty spalania książek, zamieszonych na indeksie, odbyły się w szeregu wielkich miast prowincjonalnych, m. in. w Monachium, Królewcu i w Frankfurtie a. Menem.



Po zaprzysiężeniu nowego rządu. Na zdjęciu naszym widzimy Pana Prezydenta R. P. w otoczeniu członków nowego rządu, w chwili po zaprzysiężeniu. Siedzą od strony lewej: prezes Rady Ministrów Janusz Jędrzejewicz, Prezydent R. P. i Marszałek Piłsudski. Stoją od strony lewej: minister Poczt i Telegrafów ppłk. Kałiński, minister Przemysłu i Handlu dr. Zarzycki, minister Opieki Społ. dr. Hubicki, minister Spraw Zagranicznych Beck, minister Skarbu Zawadzki, minister Komunikacji inż. Butkiewicz, minister Sprawiedliwości Michałowski, minister Spraw Wewnętrznych Pieracki i minister Rolnictwa i Reform Roln. dr. B. Nakonecznikow-Klukowski.

MILJONY PAŃ!
używa z zadowoleniem jedynego środka przeciw plegom, wągom i nieczystościom cery.

CREM I MYDŁO

„LACTOLIN”

Nagrodzony wieloma medalami na wystawach w Paryżu. **ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.**

Popierajcie X Tydzień Lotniczy.

Gdy bóle dręczą...

Bóle reumatyczne w stawach i mięśniach, neuralgic bóle głowy z powodzeniem usmierzają i usuwają tabletki Togal. Togal wstrzymuje nagromadzenie się kwasu moczowego, zwalczając w ten sposób w zarodku te niedomagania. Togal nie wywiera ubocznego szkodliwego działania. We wszystkich aplikacjach. Należy jednak zwracać baczną uwagę na oryginalne, nieuszkodzone opakowanie.

Togal

WRAŻENIA z ZIEMI ŚWIĘTEJ.

Jeśli mowa o wrażeniach, to oczywiście o wrażeniach sumarycznie wziętych. Bo któżby się kusił w jednym artykule dziennikarskim umieszczać wszystkie wrażenia poszczególne, jakich się doznaje przy zwiedzaniu Ziemi Świętej?

Ziemię Świętą nazywa się Palestyną. I słusznie. Wszak kraj ten został poświęcony życiu i śmiercią Boga-Człowieka. W Palestynie urodził się Jezus Chrystus; w niej nauczał, pracował i cuda czynił; w niej też cierpiał, umarł i zmarł twychwał i stamtąd do nieba wstąpił. Niema w świecie drugiego zątkatka ziemi, któryby był tak wstawiony tajemnicami Bożemi i tak drogi sercu chrześcijańskiemu, jak Ziemia Święta, ta ziemska Ojczyzna Zbawiciela. Kto miał szczęście być w Ziemi Świętej i zwiedzać miejsca, na których spełniły się wielkie tajemnicze z ziemskiego życia Chrystusa, ten nie jest w stanie oprzeć się potężnym wrażeniom, jakie się tam przeżywa.

Niepodobna wyrazić tych wzruszeń, jakich się doznaje, np. w grocie narodzenia Jezusa Chrystusa w Betlejemie, lub na Kalwarii, gdzie stało narzędzie Meki Pańskiej — krzyż, albo też w Getsemani na górze Oliwnej, gdzie krwawym potem oblewał się na modlitwie Chrystus. Gdy się jest w cenakulum, czyli w czerniku, gdzie Pan Jezus ustanowił

tego świata i do serca każdego pielgrzyma wiśłom nieustannym.

Niezatarte wrażenie robi na pielgrzymie Droga Krzyżowa, odprawiana pod przewodnictwem OO. Franciszkanów w każdy piątek. Droga Krzyżowa rozpoczyna się od pretorium Pilata (dziś kościoły angielskie) i postępuje wjąca się w różnych kierunkach wąską ulicą, ciągle w górę, ku Kalwarii. Dookoła zgłęk, gwar i harmider hałaśliwych i krzykliwych handlarzy jerozolimskich. Lecz pochód krzyżowy, z pieśnią na ustach, kroczy poważnie naprzód, pełen bolesnych i rzewnych wspomnień z historycznej Krzyżowej Drogi Boskiego Miśtra, który przywalony ciężarem krzyża, szedł tą drogą na Golgotę. Jakże żywo nabożeństwo to stawia w pamięci Mękę Pana Jezusa i krwawę jej scenę!

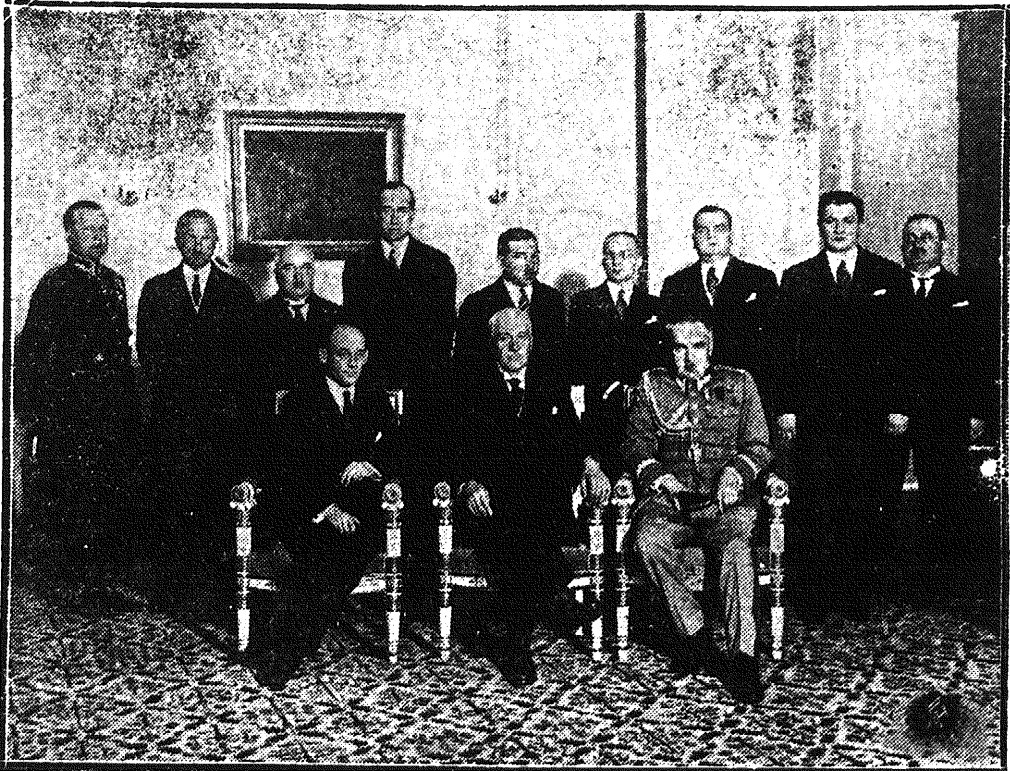
Centrum, do którego zmerzają kroki, myśli i uczucia każdego pielgrzyma przy bywającym do Jerozolimy, jest Bazylika Grobu Pańskiego, obejmująca Kalwarię i Grób Chrystusa. Do tego najciężniejszego sanktuarium świata całego ciągną od wieków ze wszystkich krańców ziemi karawany pielgrzymów z holdem dla Zbawiciela. Tam, gdzie Pan Jezus dokonał odkupienia świata, różne wyznania i różne obrządki z zadrzocia wydzierają sobie miejsca święte, by je chociaż w maleńkim kawałku, lub na kilka godzin dziennie mieć w swoim posiadaniu. Setki kapłanów z różnych narodowości i krajów z bijącym sercem

oczekują na to szczęście, by na Grobie Chrystusa odprawić Mszę św. Co za wrażenie odprawić Mszę św., lub jej słuchać, na miejscu, gdzie sam Chrystus złożył z Siebie krwawą ofiarę, albo w Grocie Betlejemskiej, gdzie aniowieł zrodzili „Gloria in excelsis Deo!”

Na Górze Oliwnej OO. Franciszkanie budują przepiękną bazylikę ku czci Najświętszego Serca Jezusowego. Ma to być „bazylika narodów”, jedna z największych bazylik na świecie. Budowie tej przyswiewca idea zjednoczenia wszystkich narodów w imię Chrystusa. Na tem miejscu Pan Jezus nauczył uczniów swoich wznosić i głębokiej modlitwy: „Pater noster” — Ojcie nasz. Na tem też miejscu, według podania, apostołowie przed rozejściem się w świat mieli ułożyć „Credo” — Wierzę w Boga.

Nikt też z chrześcijan nie wątpi, iż prawdziwego zjednoczenia wszystkich narodów w jedną owczarnię dokona Chrystus.

Ze łzami w oczach, z żalem w sercu opuszcza się Święte miasto Jerozalem. Po ucałowaniu na kłęczkach miejsc świętych, pogrążony w głębokiej zadumie pielgrzym zapytuje samego siebie, czy też będzie miał jeszcze szczęście w życiu oglądać Ziemię Świętą, tę cudną, pogodną i malowniczą Ojczyznę ziemską Jezusa Chrystusa? Święte wspomnienia, wrażenia i wzruszenia rozsadzają duszę... Tyle się widziało... tyle się przeżyło... Te Deum laudamus! Z.



Po zaprzysiężeniu nowego rządu. Na zdjęciu naszym widzimy Pana Prezydenta R. P. w otoczeniu członków nowego rządu, w chwilę po zaprzysiężeniu. Siedzą od strony lewej: prezes Rady Ministrów Janusz Jędrzejewicz, Prezydent R. P. i Marszałek Piłsudski. Stoją od strony lewej: minister Poczty i Telegrafów ppłk. Kaliński, minister Przemysłu i Handlu dr. Zarzycki, minister Spraw Zagranicznych Beck, minister Skarbu Zawadzki, minister Komunikacji inż. Butkiewicz, minister Sprawiedliwości Michałowski, minister Spraw Wewnętrznych Pieracki i minister Rolnictwa i Reform Roln. dr. B. Nakoniecznikow-Klukowski.

ANTONI PTASZYŃSKI
Opatrzył sw. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł d. 11 maja 1933 r., przetrzywszy lat 86.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Rakowie przy ul. Limanowskiego 56 do kościoła parafialnego nastąpi d. 14 bm. t.j. w niedzielę o g. 4 po poł., a następnie pogrzeb na cmentarzu miejscowym. Na smutne i obrzędowe zaprzęski krewnych, przyjaciół i znających pozostała w głębokim smutku Rodzina.

BOJKA W PARLAMENCIE BELGIJSKIM.

Bruxela. — W czasie debaty finansowej w Izbie belgijskiej doszło ub. nocy do ostrego incydentu.

Kiedy po mowie przywódcy socjalistów Vanderveldego, napiętnował belgijski minister spraw zagr. Hymans niemiecką socjal. demokrację z powodu jej uległości wobec hitleryzmu, pomawiając ją ponadto o tchorzostwo, rzucił się poseł socjalistyczny Henon ku ławie rządowej, chwytając min. Hymansa za poły surduta.

Z trudem tylko zdołała służba powstrzymać posła od dalszych wykręceń. Pomie dzy posłami socjalistycznymi i prorządowymi doszło następnie do walki na pięści, którą zlikwidował przewodniczący zamykając posiedzenie.

W Marokko blią żydów.

Paryz. — W Rabat w Marokko przyszło w związku z bójką na noże między pewnym Arabem i bliżej nieznanym tubylcem do starcia ulicznego między żydami i mahometanami.

Kiedy w dzielnicy arabskiej rozeszła się pogłoska, że na Araba napadł żyd, tłum mahometan pociągnął do dzielnicy żydowskiej, gdzie wybito w sklepach szyby i poturbowano wielu żydów.

Policia, żandarmerja i wojsko przywróciły porządek.

TRZĘSIENIE ZIEMI W SALONIKACH.

Rzym. — Z Aten donoszą o groźnym trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło wczoraj o godz. 8-ej m. 30 wieczorem półwysp Chalcydyski.

Najsilniejszy wstrząs odczuło w Salonikach, gdzie wiele domów zostało silnie zarysowanych. Mieszkańcy miasta, wśród których wybuchła panika, spędzili całą noc pod gołymi niebami, obawiając się powtórzenia wstrząsów.

Blższych szczegółów o stratach, wyrządzonych przez trzęsienie ziemi, dotychczas brak.

SAMOLOT JAPONSKI NAD PEKINEM.

Pekin. — Krzącący nad miastem samolot, jak przypuszczają, japoński, rozrzucił odczewę, wzywającą wojska chińskie, aby przyłączyły się do armii mandzurskiej, a to w celu zaoszczędzenia Pekino wi i Tien-Tsinowi tragicznych wypadków.

Odezwa podkreśla wspólnotę obu narodów azjatyckich i wskazuje na konieczność zgodnego współzycia. W Pekinie panuje zaniepokojenie.

ROSTRZELANIE SZPIEGA W RZYMIE

Rzym. — Specjalny trybunał obrony państwa skazał wczoraj na karę śmierci podoficera marynarki Ugo Traviglię i jego pomocniczkę Kamilę Agliardi, oskarżonych o zbrodnię szpiegostwa włoskiego.

Oskarżeni przyznali się do winy. Traviglię rozstrzelano w jednym z portów podmiejskich. Egzekucja Agliardi została wstrzymana wobec odwołania się skazanej do łaski królewskiej.

POLICYJNEMI ZAKAZAMI POWITA WIEDEN MINISTRÓW NIEMIECKICH.

Wiedeń. — Władze wiedeńskie wypracowały już w zasadzie plan zarządzeń ochronnych na dzień przybycia ministrów niemieckich do Wiednia.

Na lotnisko Aspern dopuszczona została nie tylko ograniczona liczba osób. Jakie-

kolwiek gromadzenie się większej liczby osób na ulicach, po których przejeżdżać będą przybysze niemieccy w drodze do Domu Brunatnego, będzie surowo zakazane, jak również projektowane dwie urzystości hitlerowskie w arenie Engelmana i to w ramach obowiązujących przepisów.

W BELGRADZIE CHCIANO WYSDZIĆ W POWIETRZE ZAMEK KRÓLEWSKI?

Belgrad. — Wedle niepotwierdzonych dotąd pogłosek, wykryć miała policja w Belgradzie plan zamachu bombowego na pałac królewski, w którym znalaziono rżekomu bombę. Ponieważ jednak policja pokrywa całą tę aferę wielką tajemnicą, nie można było dotąd znaleźć potwierdzenia tej wiadomości.

8 KOMUNISTÓW SKAZANYCH NA ŚMIERĆ.

Paryz. — W Sajgonie (Indochiny), ogłoszono wyrok w procesie 116 komunistów, z których 8 skazano na śmierć, 10 na bezterminowe ciężkie roboty, 10 na wyśledzenie z kraju, a 77 na ciężkie więzienie od 5 do 20 lat, 11 oskarżonych uniewinniono.

WYRZUCANIE ŻYDÓW Z OPERY W Sopotach.

Gdańsk. — Od wielu lat w chórze sopockiej opery bierze udział pewna liczba śpiewaków — i śpiewaczek żydów. Podczas ostatniej próby tego chóru — jak do nosi „Danziger Volksstimme” — dyrektor zakomunikował zespołowi, że na podstawie zarządzenia magistratu sopockiego żydzi nie mogą nadal brać udziału w chórze opery sopockiej. Odnosne czynniki sopockie motywują swoje postanowienie nastojami antyżydowskimi, panującymi zarówno w Rzeszy niemieckiej, jak i w Gdańsku.

3000 ROBOTNIKÓW OKUPUJE FABRYKĘ W TOMASZOWIE.

Warszawa. — W związku z okupowaniem przez około 3.000 robotników fabryki sztucznego jedwabiu w Tomaszowie Mazowieckim, wysłano specjalną komisję ministerjalną dla zbadania sytuacji i ustalenia przyczyn zażaru, oraz ewentualnego zlikwidowania tegoż.

DYREKTOR BANKU ARESZTOWANY ZA NADUZYCIA.

Wilno. — W Nowej Wilejce pod Wilnem aresztowano dyrektora Banku Spółdzielczego, Kwaśniewskiego, pod zarzutem malwersacji.

Aresztowanego przewieziono do Wilna i przekazano władzom sądowym. Naduzycia sięgają około 15.000 zł.

TAJEMNICZA KRADZIEŻ DOKUMENTÓW Z G. P. U. W MOSKWIE.

Wilno. — Ze Stołpców donoszą, że na stacji w Niegoroleje funkcjonariusze sowieckiej służby granicznej wraz z agentami GPU, szczegółowo rewidują bagaże cudzoziemców wyjeżdżających z Rosji. Rewizje pozostają w związku z kradzieżą w zagranicznym wydziale GPU. W Moskwie, skąd miały zagać ważne dokumenty, dotyczące tajemnicy stanu ZSRR. Dokumenty miała wykraść pewna kobieta, przyjaciółka wyższego urzędnika sowieckiego.

Krwawą walkę na Gopie pomiędzy rybakami i złodziejami.

Inowrocław. — W ostatnim czasie zanotowano masowe kradzieże ryb na Noteci i przyległych jeziorach przez zorganizowane szajki złodziei, co zmusiło rybaków do utworzenia specjalnej straży, czuwającej na Gopie.

Wczoraj rano zauważyli rybacy kilku bezrobotnych z Pakości i Ostrowa, którzy wyruszyli łodziami na połów ryb. Aby spłoszyć złodziei, wyruszone kilkoma łodziami naprzeciw bezrobotnym, którzy zauważyli manewr rybaków i uzbrojeni w rewolwery czekali na przypłynięcie ich łodzi. Kiedy trzech stróżujących rybaków zbliżało się do t. zw. Kempy Jankowskiej, jeden ze złodziei, niejaki Franciszek Fagas, oddał do nich strzał z rewolwery, trafiając rybaka Kędzierskiego, który zwał się nieprzytomny na dno łodzi. Rybak Winke, widząc brojącego we krwi swego kolegę, dobył rewolwery i w obronie własnej oddał strzał w stronę napastników, trafiając śmiertelnie Franciszka Fagasa. W tej chwili rozpoczęła się regularna strzelanina, która trwała przez dłuższy czas i wreszcie złodzieje pod osłoną kul rewolwerywych wycofali się. Ciężko rannego rybaka Kędzierskiego przewieziono do szpitala w Inowrocławiu, gdzie nie ma nadziei utrzymania go

przy życiu. Bezrobotny Fagas otrzymał postzał w skroń i zmarł po kilku godzinach.

Władze policyjne zarządziły pościg za złodziejami, których dotąd jednak nie ujęto.

PROFANACJA ZWŁOK W ZAGOROWIE POW. KONINSKI.

Konin. — Nieznani sprawcy dokonali w Zagorowie, pow. koniński ohydnej profanacji zwłok: oto uczynili wyłom w grobowcu rodziny Astów, zabrali u pogrzebanej przed trzema laty M. N. dolną szczękę ze złotymi zębami. Złoczyńcy naruszyli grobowce, a w nich trumny, pochożanego przed 60 laty właśc. mająt. Grabczy Trzcinińskiego, dalej ks. kan. Trojanowskiego, spoczywającego w grobie od lat 30 i oby. Chmińlewskiej Co opryskowie z tych trzech grobów zrabowali niewiadomo.

KOMORNIK ZAJĄŁ ZIEMIANNOWI SAMOŁOT.

Poznań. — Jeden z nielicznych prywatnych posiadaczy samolotów turystycznych p. Fischer von Mollar z Parzęcowa, będzie się musiał rozstać ze swoim samolotem, albowiem w dniach najbliższych odbędzie się licytacja płatowca, ogłoszona przez komornika z Jarocina.

WYBUCHY AMUNICJI W PŁONACEJ WSI NA WOŁNIU.

Równe. — We wsi Huszyn pow. kowelskiego wybuchł wielki pożar, którego skutki były potworne. Spłonęło 90 zabudowań gospodarskich wraz z osmiu mieszkańcami oraz inwentarzem. Kilka osób zostało ciężko poparzonych. Cała wieś pozostała bez dachu nad głową, liczba pogorzelców przekracza 400 osób.

Ratunek utrudniony był częstymi wybuchami amunicji karabinowej.

Widocznie wieś była kryjówką jakiejś bandy rozbójników lub wyrotowców. OŚM OSÓB RANNYCH W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ.

Poznań. — Onegdaj wieczorem na zsoście Poznań — Środa w pobliżu Gontki autobus kursujący między temi dwoma miejscowościami najechał na drzewo i rozbił się. Z pośród licznych pasażerów zranych zostało 8 osób, w tem 6 ciężko.

Na miejsce wypadku zjechała komisja

KATOL: ZABIJA robotwo. owady

śledzca. Istotną przyczyną katastrofy nie została dotąd ustalona, stwierdzono jednak, że kierowca nie posiadał zezwolenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych

Bandyta na śmierć skazany

Lublin. — W pobliżu Radzyna na kucyca Steina napadł grabiący w okolicy bandyta Stanisław Zaczkowski, który zamordował Steina, rabując mu kilkadziesiąt złotych.

Sąd doraźny w Siedlcach skazał Zaczkowskiego na karę śmierci. Morderca wyrok przyjął obojętnie. P. Prezydent Rapińki nie skorzystał z prawa łaski i wyrok wykonany został wczoraj rano.

POD TOPEM KATA.

Berlin. — W zakładzie karnym w Ploetzensee pod Berlinem straceni zostali dwaj mordercy Reins i Kabelitz.

Reins dokonał przed dwoma laty morderstwa rabunkowego na listonoszu pieniężnym, Kabelitz zaś zastrzelił i obrabował szofera taksówki. W obu wypadkach premier pruski nie skorzystał z prawa łaski.

W miejscowości Weiden w Palatynacie ścięty został toporem 46-letni parobek, skazany na śmierć za trzykrotne morderstwo rabunkowe.

DŹWIĘKOWE „GRAND-KINO”

ROMEO JULIA

Polska komedia filmowa
Nowości XX wieku!
Biuro pośrednictwa małżeństw!
W rol. g. Zula Pogorzelska, Konrad Tom, Adolf Dymasz i inni.

W niedzielę dn. 14 maja Poranek z filmu **SYMONJA SZĘŚCIU MILIONÓW**
Dla młodzieży dozwolone.

Sensacyjny proces w sądzie apelacyjnym

o zamordowanie aptekarzowej z Truskolas.

Przed warszawskim sądem apelacyjnym znalazła się w piątek sprawa, która jako problem kryminologiczny pod pewnymi względami przypomina sprawę Gorgonowej, a całokształtem przeważa jeszcze tajemniczość, jaką otoczona była sprawa Gorgonowej.

Idzie o zagadkową śmierć Heleny Kostulskiej, żony właściciela apteki w Truskolach pod Częstochową. W sprawie tej początkowo jako współoskarżony zasiadł również przed sądem dzierżawca apteki Kostulskiego Józef Skassa. W nocy na 21 marca ub. r. około godz. 4-jej Kostulski zaalarmował nagłe sąsiadów, że zaginęła jego żona.

Po dłuższych poszukiwaniach znaleziono rano Kostulską leżącą w znajdującym się opodal domu strumyku. Kostulska ubrana była w dzienną koszulę, w kaftanik i szlafrok i miała wlepienie pończochy. Na szyi zawieszony miała sznurek. Lekarze stwierdzili, że śmierć nastąpiła wskutek uduszenia Kostulskiej ręką, przyczem denatka miała złamanych 7 chrząstek w krtań, a pozatem miała na szyi bliźniętą głębokości 2 mm od zacięcia ciska sznurka. — Pochodziło to mogło od wlepienia zamordowanej do strumyka.

Ciężar oskarżenia spadł na osobę męża jej, zgorą 60-letniego Tadeusza Kostulskiego, który z żoną żył w waśni od czasu, gdy ta dowiedziała się, że starszynek ma przyjaciółkę.

Kostulski z żoną swoją nie żył 15 lat, a wrócił do niej przed dwoma laty.

Oskarżenie stanęło na gruncie, że Kostulski nie mógł nie słyszeć jak morderca no jego żonę, która spała razem z nim w pokoju oraz że Kostulski, mając przyjaciółkę panę P., chciał usnąć żonę, by zrobić miejsce swej przyjaciółce.

Dzierżawca apteki Kostulskiego Skassa oskarżony został o podżeganie Kostulskiego do zbrodni. Do sprawy zebrano na

stepujące dwody rzeczowe: szmaty z śladami krwi, znalezione w pokoju Kostulskiego, a poza tem sznurek z resztkami włosów Kostulskiej. Ekspertci stwierdzili, że na jednej szmacie plamy krwi należały do grupy krwi Kostulskiej, na pozostałych zaś szmacach plamy krwi nie należały do jej grupy.

Wyronił się jeszcze następujący szczegół charakterystyczny. Otóż krytycznej nocy gdy popełniono zbrodnię, dozorca nocny obchodził okolicę strumyczka i słyszał kilka głosów, z których jeden był grubszy, a drugi cieńszy. Syzy doroczy podbiegły w stronę, skąd dochodziły głosy, ale po chwili wróciły, zdradzając przerażenie.

Obaj oskarżeni do winy się nie przyznawali. Kostulski wyjaśnił, że o godz. 5 po poł. położył się spać i o godz. 9 wiewiatr został obudzony przez żonę dla podpisania rachunku. Potem znowu zasnął, obudzził się o godz. 1 w nocy i widział żonę, śpiącą obok siebie.

Rano przed odnalezieniem jeszcze zwłok denatki, Kostulski napisał do przyjaciółki swej kartkę, z następującymi słowami: „Zona moja dostała fiksa i gdzieś zaginęła. Gdy otrzymasz odemnie depeszę, przyjeżdżaj natychmiast”.

Sąd okr. w Częstochowie uznał Kostulskiego winnym zabójstwa żony i skazał go na 10 lat więzienia. Skassa zaś, który oskarżony był o podżeganie, uniewinniono. Od tego wyroku osk. Kostulski apelowwał. Przed sądem apelacyjnym na występowanie obrońcy, a to adw. Jan Nowodworski i aplikant adwokacki Michał Kahl, wystąpił z wnioskami o powtórna ekspertyzę lekarską, dotyczącą przyczyn zgonu Kostulskiej, a w szczególności co do możliwości powstania krwotoku przy zaduszeniu. Dalej obrońcy wniesli o ponowną ekspertyzę stanu zdrowia Kostulskiego, a w szczególności czy starzec

WSZYSTKIE ZDROJE MINERALNE W DOMU

DAJĄ TABLETKI MUSUJĄCE

MIR. KLAWE

APTEC. VICHY
KARLSBAD
KISSINGEN
EMS
WILDUNGEN
BILIN
BORZOM

OBECNIE CENY ZNACZNIE ZNIŻONE

Prywatna Szkoła Powszechna oraz Przedszkole St. Ligezówny
w Częstochowie, Al. Niepodległości 8, tel. 188
przyjmuje zapisy dzieci na rok szkolny 1933/34 do wszystkich klas oraz Przedszkola.
Kancelaria czynna codziennie od 8 — 12 i 15 — 17.

LOSY do I klasy Loterii Państwowej do nabycia w Kantorze Wymiany i Loterii

J. WEKSLER
I Aleja 6, tel. 155.

Największa wygrana:
2 MILJONY ZŁOTYCH
69,000 wygranych na ogólną sumę 24,000,000 złotych

Cena $\frac{1}{4}$ 10 zł. $\frac{1}{2}$ 20 zł. cały los 40 zł. Cena

był zdolny zanieść trupa zamordowanej z domu aż do strumyka. Wreszcie obrońcy, zgodnie z prokuratorem wnieśli o sprawa w rozprawie w Warszawie sądem oskarżonego Kostulskiego, który siedzi w więzieniu w Częstochowie. Również zażądano ponownego wezwania kil-

ku świadków, którzy byli już badani przez sąd pierwszej instancji, a m. in. b. współoskarżonego Skasę.

Ze względu na interesujący problem kryminologiczny i liczne wątpliwości, proces wzbudził duże zainteresowanie w sferach prawniczych Warszawy.

Nasuwają się przede wszystkim wątpliwości, czy Kostulski był za słaby i nie mógł samodzielnie dokonać morderstwa. W szczególności nie mógł wynieść trupa, bez zwrócenia szczególnej uwagi. Dalej jest szczegółem charakterystycznym, że wszystkie dowody rzeczowe nagromadzone do sprawy, znalezione w pokoju Kostulskiego, leżały na miejscach zupełnie widocznych i nie stwierdzono żadnych śladów, aby były próby usunięcia tych dowodów.

Sąd apelacyjny wszystkie wnioski obrońcy oraz prokuratora uwzględnił, wobec czego sprawa została odroczone.

KRONIKA

Niedziela
14
Maja

Dziś — Bonifacego m.
Jutro — Jana de la Salle, Zofii.
Wschód słońca o godz. 3.58
Zachód " 19.23
Kalendarzyk historyczny:
Zwrot Kamieńca Polsce w 1699

— **Ogólne zebranie Mężów Katolickich** Dziś, w niedzielę, o godz. 5-jej po poł. w sali Katedralnej (Krakowska 13) odbędzie się ogólne zebranie Stowarzyszeń Mężów Katolickich par. św. Rodziny i św. Zygmunta. Na zebraniu tem p. W. Kolasiniński wygłosi referat „O pochodzeniu władzy państwowej”.

Na godzinę przed zebraniem będą przyjmowane składki członkowskie i dokonywane zapisy nowowstępujących członków. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

— **Święto pułkowe 4 p. a. c.** W poniedziałek 15 b. m. stacjonowany w naszym mieście II Dywizjon 4 pułku artylerii ciężkiej obchodzić będzie doroczne święto pułkowe ustanowione na pamiątkę utworzenia pułku z poszczególnych dywizjonów, które w latach 1918—1920 walczyły na różnych frontach w obronie niepodległości wkrążonego państwa polskiego.

Obchód dorocznego święta ze względów oszczędnościowych odbędzie się ściśle w ramach pułkowych. W poniedziałek o godz. 10 rano odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Jakóba, a następnie defilada na placu magistrackim i po powrocie do koszar obiad żołnierski z udziałem oficerów, żołnierzy i zaproszonych gości.

— **Nadzwyczajne przedjubileuszowe zebranie Okr. Tow. Rzemieślniczego.** Dziś w niedzielę, o godz. 16-jej punktualnie w lokalu własnym przy ul. Panny Marii 9, odbędzie się nadzwyczajne zebranie w sprawach: jubileuszowe Okr. Twa Rzem., Spółdzielni Kredytowej przy T-wie i uruchomienia pożyczek.

— **Zebranie kupców branży węglowej.** Dziś, w niedzielę, o godz. 15 m. 30 w lokalu własnym (Aleja 24) odbędzie się miesięczne zebranie sekcji węglowej Stowarzyszenia Kupców Polskich w Częstochowie.

— **Zebranie Chrz. Zw. Zaw.** W dniu dzisiejszym, t. j. w sobotę, dn. 13 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Chrz. Zw. Zaw. (ul. Narutowicza 30) odbędzie się zebranie dziesiątników, delegatów, mężów zaufania oraz członków poszczególnych zarządów związków. Ze względu na ważność spraw obecność wyżej wymienionych jest konieczna.

— **Spółdzielcy radzą!** W dzisiejszą niedzielę punktualnie o godz. 10-jej rano w lokalu „Jedności” przy ul. 1-go Maja 6 odbędzie się konferencja Spółdzielni Spożywców Okręgu Częstochowskiego z następującym porządkiem obrad: sprawozdanie Związku Spółdzielni Spożywców t. zw. popularnie „Spółem”, sprawozdanie miejscowego Oddziału tegoż Związku, stan gospodarczy spółdzielni w Okręgu, sprawozdanie z działalności Rady Okręgowej i sprawy bieżące.

Na konferencję spodziewany jest zjazd około 100 delegatów z powiatów: Częstochowski, Radomszczański, Zawierciański, Lublińskiego i części powia-

tu Wieluńskiego.
Konferencja zapowiada się niezmiernie interesującą, bowiem poza referentami miejscowymi przemawiać będzie p. Binder, przedstawiciel Centrali „Spółem” z Warszawy.

— **Nowy rozkład pociągów w Częstochowie.** Na stronie 7-jej dzisiejszego numeru naszego pisma zamieszczamy nowy rozkład jazdy pociągów, przychodzących i odchodzących ze st. Częstochowa, obowiązujący od dnia 15 maja. r. b.

— **Otwarcie pływalni i plaży w Częstochowie.** Dziś, w niedzielę, o godz. 10 rano odbędzie się otwarcie pływalni sportowej i plaży „Bałtyk”, urządzonej przy ul. ks. Kordeckiego 52.

Po otwarciu pływalni odbędą się interesujące zawody pływackie zorganizowane przez K. O. S. „Victoria”.

— **Z teatru Kameralnego.** Dzisiejsza premiera komedji H. Jenkinsa „Kobieta i szmaragd”, zakupiona została przez L. O. P. P. Początek o g. 8 m. 30.

W niedzielę po poł. o 3 m. 30 i o 5 m. 45 „Pokój nr. 17 na III p.”. Wieczorem o 9 po raz drugi „Kobieta i szmaragd”.

PIĘCI gina!

KREM CAZIMI
• METAMORFOZA •

radukałnie usuwa piegi, wgru, plamę, zmarszczki i inne wady ceru

X Tydzień Lotniczy
L. O. P. P. w Częstochowie.
Od dnia 14 do 21 b. m. odbędzie się na terenie całej Polski dziesiąty jubileuszowy tydzień lotniczy, organizowany przez L. O. P. P.

Wzorem wszystkich miast również i w Częstochowie powstał Komitet Tygodnia, protektorat którego objęli: J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina, p. general M. Dąbkowski i p. starosta K. Eustachiewicz.
Komitet wykonawczy pod przewodnictwem p. starosty ułożył następujący program uroczystości: w sobotę dn. 13 b. m. o godz. 19-jej capstrzyki przy udziale wojska, P. W., organizacji, stowarzyszeń itd. Po capstrzyku orkiestry na placu magistrackim wykonają szereg utworów polskich. O godz. 20.30 na dochód LOPP, odbędzie się w teatrze Kameralnym premiera sztuki „Kobieta i szmaragd”.

W niedzielę, dn. 14 bm., o godz. 9.30—nabożeństwo na Jasnej Górze, defilada na placu magistrackim, pochód propagandowy (pogotowie gazowe) ze St. Rynku przez miasto na Jasną Górę i z powrotem przy udziale piechoty, artylerji, P. W., organizacji i t. d., oraz trzech drużyn odkażających w kostiumach przeciw iperytykowych na trasie 3 km. o nagrodę przechodnią L. O. P. P. Start i meta na placu magistrackim. Od godz.

Jako mały upominek
rozdaje fabryka Kollontay'a swym konsumentom bezpłatnie najnowszy wykwintny środek do pielęgnowania włosów. Kupując kilogram mydła „Kollontay a pralka”, otrzymasz Szanowna Pani w każdym sklepie bezpłatnie paczkę Shempunalu Kollontay'a wartości 40 groszy. Przejmij tylko 1/4 lub 1/2 kg., sechoc Szanowna Pani zażąda odpowiedni bon. Kollontay'a Shempunali czyni włos pięknym, puszystym i wonnym. z Shempunalu będzie Szanowna Pani tak samo zadowolona, jak z samego ze swojej dobroci mydła „Kollontay a pralka”, którego jakoś przewyższa znacznie jego cenę.

Mydło **Kollontay**
z pralką jest lepsze....

234

Bezpłatnie! Oryginalna paczka Shempunalu Kollontay'a (wartości 40 gr.) do 1 kg mydła Kollontay'a

15-jej — koncerty orkiestr w kilku punktach miasta. O godz. 16-jej — koncert orkiestry 27 p. w parku Staszycy.
W ciągu całego Tygodnia odbywać się będzie zbiórka uliczna i kwesta na rzecz LOPP, odczyty propagandowe, pokazy na boiskach sportowych (ratownictwo, drużyny odkażające i t. p.), konkurs modeli szybowców dla szkół o nagrody itd.
Komitet nawiązał pertraktacje z Aero klubem śląskim co do udziału awionetek dla wlotów pasażerskich na lotnisku na Kucelanie.

Za naszym pośrednictwem Komitet zwraca się do społeczeństwa z apelem o popieranie imprez Tygodnia, do wszystkich organizacji, stowarzyszeń i t. d. o udział w nabożeństwie, defiladzie, capstrzyku i pracach organizacyjnych, a do właścicieli nieruchomości, kupców i mieszkańców o udekorowanie domów flagami na rozpoczęcie Tygodnia, wystaw sklepowych i okien, aby miasto przybrało odświętny wygląd.

Święto pracy

Kolejowego Przystosobienia Wojskowego w Częstochowie.

Kolejowe Przystosobienie Wojskowe, organizacja pracowników kolejowych, w której kolejarze polscy pracują nad wzmocnieniem sił obronnych Państwa i za pewnieniem Mu we wszystkich dziedzinach warunków jaknajlepszego rozwoju, urządziła w dniu 14 maja 1933 r. na terenie całej Rzeczypospolitej pod protektorem Pana ministra komunikacji inż. Michała Butkiewicza „Święto Pracy” K. P. W.

W dniu tym w Ognisku K. P. W. na st. Częstochowa odbędzie się również uroczyste obchód, na który złoży się otwarcie boiska przy lokalu własnym do gry w siatkówkę i koszykówkę, urządzone go własnymi siłami członków organizacji Program obchodu: 7.30 rano zbiórka, 8.30 raport przed władzami, 8.45 wyjazd do kościoła, 9.00 msza św. w kościele św. Rodziny, 10.30 defilada Oddziałów i Organizacji K. P. W., 11.30 przemówienia o Święcie Pracy, 12.10 audycja z Warszawy, 16.00 otwarcie boiska i zawody, 17.00 przedstawienie płatne.

— **Poświęcenie sztandaru Straży Pożarnej we Mstowie.** Dziś, w niedzielę, Straż Pożarna we Mstowie, pod protektorem p. wojewody kieleckiego Paciorekowskiego, p. gen. M. Dąbkowskiego i p. starosty częstochowskiego Eustachiewicza, obchodzić będzie uroczyste poświęcenie własnego sztandaru. Uroczystość ta rozpocznie się nabożeństwem odprawionym w miejscowym kościele. Następnie po nabożeństwie na rynku odbędzie się akt poświęcenia sztandaru, wygłoszone zostaną przemówienia okolicznościowe, wbijanie gwóźdźi pamiątkowych w drzewce sztandaru i defilada. Poczem w sali Straży od-

będzie się przyjęcie dla gości.
Rodzicami chrzestnymi będą: panowie wojewoda kielecki Paciorekowski, gen. M. Dąbkowski, starosta częstochowski Eustachiewicz, Łącki, Zwolski i Pogrzebski, oraz panie: wojewodzina Paciorekowska, generalowa Dąbkowska, starostka Eustachiewiczowa, Łącka, Zwolska i Jagodowa.

Złot Kół Młodzieży P. C. K.

Jak już donosiliśmy poprzednio, w dniu 20 i 21 maja odbędzie się w Częstochowie Regionalny Złot Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża z 4 województw: kieleckiego, krakowskiego, łódzkiego i śląskiego.

Celem Złota jest przegląd dorobku pracy Kół Młodzieży P. C. K.
Zapowiedziane przybycie wycieczki pracy zagranicznej oraz licznych delegacji Kół Młodzieży z całej Polski.
Dotychczas zgłoszono przybycie 9 tysięcy osób. Organizacja imprezy zajmuje się Komitet Wykonawczy Złota, mieszczący

JAK BRZMI WASH HOROSKOP?

POZWÓLCIE MI WYJAWIĆ GO WAM BEZPŁATNIE.

Kto mogła dowiedzieć się, nie płacąc za to nic, co może powiedzieć gwiazdy o jego losach, czy czeka go powodzenie, bogactwo i szczęście, o interesach, miłości, małżeństwie, przyjaźni i nieprzyjaźni, podróżach, chorobach, szczęśliwych i nieszczęśliwych okresach życia, czego należy unikać, jakie okazje wykorzystywać, oraz szeregu innych dogodnych informacji, może otrzymać horoskop życiowy według gwiazd i to zupełnie bezpłatnie.

BEZPŁATNIE otrzymacie Wasz horoskop w objętości nie mniejszej niż dwie strony pisma maszynowego według gwiazd, sporządzonej przez tego wielkiego astrologa, którego przepowiednie wprawdy w Podziew najpoważniejszych ludzi obu półkul. Pozwólcie przepowiedzieć Wam bezpłatnie rzeczy zdumiewające, które mogą zupełnie zmienić kierunek Waszego życia, przynosząc powodzenie i szczęście.

Należy tylko przesłać nazwisko i adres własnoręcznie w wyraźnym piśmie, wskazać czy mężczyzna czy kobieta (zameżna, żonaty, panna lub kawaler) i podać dokładną datę i rok urodzenia. Pieniądzy przekazywać nie trzeba. Kto chce może załączyć zł. 1 — znaczniki pocztowe (nie zwiększają monet) na pokrycie kosztów porta. Nie zwiększajcie zatem pisząc naniżymist pod adresem PROFEX STUDIOS Dept. 8669 A Emmastraat 42, Den Haag, Holandia. Porto na list do Holandji wynosi zł. 0.60.
N. B. Prof. Roxroy nie zna języka polskiego i dlatego odpowiadać może tylko po niemiecku (na żądanie po francusku lub angielsku).
N. B. Prof. Roxroy cieżko się najwyżej znanym wśród swych wciela kłiwitów. Jest on najstarszym i najstarszym astrologiem na kontynencie, praktykuje pod tym samym adresem już od przeszło 20 lat. Dowodem niezawodności jego przepowiedni służy fakt, że wszelkie prace, za które pobiera koszty, dostarcza na suszadach „zadowolone po gwarancji - inaczey zwrot pieniadzy”.



Professor Roxroy znakomity astrolog.

NAWÓZ OGRODOWY „Chorzów”
pod wierzby, krzewy i kwiaty, **PASZE TRZEWIE** otręby pszenne i żytnie, makuchy polca

DOM ROLNICZY JÓZEF MIKKE
Kłódzka 44/46, tel. 131.
Broszki o stosowaniu nawozu „Chorzów” bezpłatnie.

REKONSTRUKCJA
LEŚNICZÓWKA
 w Ostrowach, st. kol. Blachownia
 Telefon 610.
 Został otwarty na sezon letni

POLEGA:
 Pokoje stonowane z werandami, położone przy lesie sosnowym. Światło elektryczne.
 Kąpiele mineralne gorąca i stonowana.
 Kuchnia wykwitana na żądanie dietetyczną.
 Czytelnia. Sala dancingowa.
 Komunikacja autobusowa 10 razy dziennie.
 Lekarz na miejscu. **Ceny b. przystępne!**

się w lokalu P. C. K. w Częstochowie, III Aleja 71 m. 3.

Program Złota Kół Młodzieży P.C.K.: Sobota 20-go maja — powitanie przyjeżdżających uczestników Złota przez miejscowe Kóło Młodzieży P. C. K. na dworcach kolejowych, rozprawdanie po kwatach, wspólne zwiedzanie Jasnej Góry. Godz. 18 i 20 — dwa przedstawienia sztuki „Takich więcej” T. Koczanowicza.

Niedziela 21-go maja — godz. 11-ta na bożenstwo na Jasnej Górze przed szczytami z okolicznościowym przemówieniem i poświęceniem sztandarów Kół. — Godz. 12.30 — defilada na placu Magiackim. Godz. 15.30 — pokazy i popis Kół Młodzieży na boisku 27 p.p. przy ul. Dąbrowskiego. Godz. 17.30 — zakończenie uroczystości.

— **Nabożeństwo na intencję Tow. Ogrodniczego.** Dzisiaj, w niedzielę, o godz. 12-ej w południe w kościełku N. M. Panny odprawione zostanie doroczne uroczyste nabożeństwo w intencji częstochowskiego Tow. Ogrodniczego.

— **Inspekcja policyjna.** W ciągu dwóch dni bawili w Częstochowie inspektor Wróblewski z komendy głównej P. P. w Warszawie i zast. komendanta wojewódzkiego z Kielc, insp. Stano, którzy przybyli tutaj dla dokonania inspekcji organów policyjnych.

— **Zjazd delegatów Zw. Peowiaków.** W niedzielę, dn. 28 maja r. b., o godz. 11 rano w I terminie, a o godz. 11 min. 30 w II terminie w sali Rady Miejskiej przy ul. Dąbrowskiego Nr. 14 odbędzie się II-gi walny zjazd delegatów Związku Peowiaków Okr. Zagłębia Dąbrowskiego.

— **Z zebrań organizacyjnych Komitetu „Tygodnia Dziecka.”** W ub. piątek w czorom odbyło się w Magistracie zebranie, celem zorganizowania Komitetu „Tygodnia Dziecka”, który urządzony będzie w Częstochowie od dn. 22 do 28 maja r. b. Zebranie, które zgromadziło przedstawicieli duchowieństwa, nauczycielstwa, świata lekarskiego oraz liczniesz grono pań przedstawicielek organizacji, w imieniu Magistratu zajął dr. P. Szaniawski, wyjaśniając ideowe założenie i cele „Tygodnia Dziecka”, jaki po raz pierwszy ma być zorganizowany w Częstochowie wzorem większych miast.

Na zaproszenie obecnych obradom przewodniczyła p. Brykalska, asesowała pp. inspektor szkolny Langer i dr. Kon. sekretarzem urzędni wydziału Opieki Społ. Magistratu p. Orasiński.

Odczytano następane instrukcje i programy, poczem w dyskusji zaprojektowano urządzenie w ramach Tygodnia specjalnej zabawy dla dzieci w parku, aka-

Fabryka fałszywego „złota” w Częstochowie

10-ciu akerzystów osiadło już w aresztach belgijskich i francuskich.

Wysłała na jaw wielka międzynarodowa afera ze sprzedażą między zamiast złota. Zorganizowana banda udawała, że złoto jest skradzione Sowietom i dlatego sprzedawane jest za połowę ceny. Jak się okazuje, szajka składała się z 11-tu osób, na czele której stał niejaki Moryc Gnatowicz, właściciel kilku nieruchomości w Antwerpii. 8-miu członków bandy aresztowała policja belgijska i osadziła w więzieniu w Antwerpii.

W Warszawie aresztowany został członek bandy, niejaki Gofman, który pocho- dzi z Witebska. Odgrywał on rolę „kapi- tańska statku sowieckiego”. Oprócz tego a- resztowany został w Paryżu niejaki Gra- biński, który pochodzi z Częstochowy i tu właśnie fabrykował owe „złoto” w ka- walkach, które miało imitować bogactwa carskiego skarbcia.

Oszuści mieli swych specjalnych agen- tów w Antwerpii, Bazylei i Paryżu. Poszkodowanym jest również m. in. brat b. konsula tureckiego. Ponteważ ak- cja śledcza koncentruje się w rękach bel- gijskich władz śledczych, zatrzymanego

demji dla starszych z odpowiednim od- czytem, szerzenie propagandowych hasel z dziedziny wychowania dziecka i opieki nad niem i t. d. Tydzień rozpoczęty zo- stanie nabożeństwem dla dzieci. Z natury rzeczy zdaje się wynikać, że głównym te- remem „Tygodnia Dziecka” będą szkoły powszechne i przedszkola.

Na zakończenie zebrania wyłoniono 12-osobowy Komitet, któremu przeka- no opracowanie szczegółowego programu i zorganizowanie „Tygodnia Dziecka”.

W skład Komitetu weszli: p. Jarmulo- wicz — jako przewodniczący, panie: So- bańska, Szaniawska, Kobyłecka, Zieliń- ska, Orlińska, Starke, Lipińska, H. Szaniawska, Łojkówna, ks. kan. Grochowski oraz pp. dr. Szaniawski i Choldyk.

— **Odwołanie zabawy.** Zw. Rezerwi- stów kóło Kawodrzy z przyczyn od sie- bie niezależnych odwołują zabawę, ma- jącą się odbyć w dn. 14 b. m. w sali re- kreacyjnej Akc. Sp. Gnaszyńskiego Ma- nufaktury.

— **O podlewianie młodych drzewek w ogrodach.** Szkółki drzew M. B. Hoffma- na przypominają za naszem pośrednic- twem, że w czasie obecnie panującej su- chy należy koniecznie podlać wszystkie drzewka, posiadane jesienią 1932 r. i wio- sną 1933 roku.

Mielimy jesień, zimę i wiosnę bardzo suchą, tak, że ziemia wyschła do głębo- kości 2 metrów, ostatni przejściowy deszcz zmoczył ziemię tylko powierzchow- nie, więc aby uchronić świeżo posadzo- ne drzewka przed zeschnięciem, należy je koniecznie podlać w następujący spo- sób: kóło drzewka należy utworzyć miskę z ziemi i wlać do niej stopniowo 2-3 kubelki czystej wody, poczem miskę utworzoną wyrównać i zagarnąć ziemią. Gdyby susza trwała w dalszym ciągu, na- leży drzewka podlać co dwa tygodnie.

— **Przegląd koni.** W dniu 18, 19, 20 b. m. na Rynku Wieluńskim odbędzie się Komisja przeglądowa koni 5-letnich i star- szych, posiadających w dowodach tożsa- mości wpisane kategorie: W-1, W-2, A-L, A-C, T, oraz koni 4-letnich i starszych, które dotychczas nie posiadają dowodów tożsamości. Konie należy dostawić z do- wodami.

Strajk akuszerok

w Kasie Chorych.

Po zakończeniu strajku w fabrykach przemysłu futowego na terenie Często- chowy w ub. piątek od godziny 3-iej po południu rozpoczęły znów strajk akusz- ki, udzielające pomocy członkom czę- stochowskiej Kasy Chorych. Zatarę po- między zarządem Kasy Chorych i akusz- kami właściwie trwa już od 1-go stycznia r. b., a powodem tego jest obniżka plac za wykonywane prace zawodowe. Do 1-go stycznia akuszki otrzymywały za każde wezwanie do chorej 25 zł. i niekto- re lekarstwa, od 1-go stycznia zaś otrzy- mują 17 zł. od wezwania do chorej i cof- nięto im wydawanie wszelkich lekarstw, które akuszki zmuszone są nabywać z sumy im wypłacanej.

Akuszki, czując się pokrzywdzone takimi zarządzeniami, wysłały kilka- krotnie, za pośrednictwem swego Związ- ku, petycje do Zarządu Kasy Chorych o- raz swoje delegatki, żądań ich jednak nie uwzględniono. Wobec tego w ub. piątek

o godz. 2-4j po poł., wszystkie akuszki zgromadziły się w gmachu Kasy Chorych, gdzie odbyły nadzwyczajne posiedzenie i wręczyły zarządowi Kasy Chorych po- wziętą rezolucję, w której żądają: przy- wrócenia dawnych naborów, wydawania lekarstw, ubezpieczenia emerytalnego, o- pieki lekarskiej dla siebie i wiele innych. W końcu rezolucja głosi, że na wypadek nieuwzględnienia ich postulatów akusz- ki wstrzymają się natychmiast od udzie- lania pomocy członkom K. Ch. na ra- chunek teże i rozpoczną strajk.

W oczekiwaniu na odpowiedź Zarządu Kasy Chorych akuszki, zgromadzone w sali posiedzeń, do wieczora nie opuścza- ły gmachu Kasy Chorych i zamierzały na- dal pozostawać w lokalu.

Na skutek jednak interwencji inspek- tora pracy zdecydowały się w końcu gmach Kasy Chorych opuścić z tem, że ostatecznie rozstrzygnięcie zatargu nastą- pi przez władze naczelne w Warszawie.

Elektrownia ponownie przegrała sprawę z p. Wolbergiem.

W ub. piątek sąd okręgowy, pod pre- wodnictwem sędziego Nakonecznego, roz- ważał w trybie apelacyjnym sprawę z o- skarżenia elektrowni częstochowskiej przeciwko b. przewodniczącemu zrzesze- nia abonentów prądu elektrycznego p. St. Wolbergowi, który w swoim czasie na jed- nym z wieców publicznych dopuścił się w ostrej krytyce, zdaniem elektrowni, znieważenia.

Jak wiadomo, sąd grodzki uwolnił p. Wol- berga od winy i kary.

Od wyroku tego elektrownia odwoła- ła się do sądu okręgowego, który po wysłu- chaniu przemówień rzecznika elektrowni adw. Różycyńskiego z Piotrkowa oraz obro- cy oskarżonego adw. Paciorkowskiego, za- twierdził wyrok I instancji, skazując jed-nocześnie elektrownię na zapłacenie 100 złotych kosztów sądowych.

W nocy z dnia 13 na 14 bież. miesia- ca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Frydrego, III Aleja 50. Pieńkowskiego i Reterskiego Krak. 38.

W nocy z dnia 14 na 15 bież. miesia- ca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — Isza Aleja Nr. 14. p. Otrębskiego — ul. Wieluńska nr. 18.

— **Okradzenie sklepu.** Kruszewski Zy- gmunt (Dąbrowskiego 56) zameldował policji o skradzeniu mu ze sklepu wyro- bów tytuńowych, tytoniu, zapalek i 2 worków próżnych, wart. 358 zł.

— **Truskawki powycinali i matkę po- biłi.** Deska Marijanna (Chłopiczkiego 68) zameldowała policji, że dwaj jej synowie Antoni i Stanisław, bez jej zezwolenia wykopywali z ogródka truskawki i niszczy- li zasiane przez nią jarzyny. Kiedy im zaś wrzuciła uwagę, ci doskoczyli do niej i pobili ją, przyczem obaj ze złości pościnali wszystkie truskawki i zniszczy- li zasiane jarzyny.

— **Kto kogo?** Pospieszyska Hel. (Se- narowska 14) i Czesława Szmidt (ul. H. Wróńskiego 37) zameldowały policji o po- biciu ich przez Ładę Adolfa (Kręta 3), a Łada Adolf zameldował o pobiciu go przez Pospieszyską Helenę i Gnat Paulinę (Podgórna 22).

— **Za nieporządku w piekarniach.** Za niezachowanie czystości w piekarni spi- sano doniesienie na: Gryglewskiego Fran- ciszka (Narutowicza 67) i Maurycego O- wieczkę (Narutowicza 54).

— **Przełancowali.** Zabudowski Aron (Rolnicza 89) zameldował policji o skra- dzeniu z inspektów Femy Ogrodniczej flancy pomidorów, wart. 100 zł.

Kronika sportowa.

Dzisiaj, w niedzielę na boisku miejskim na Zawodni odbęda się dwa mecze piłki nożnej o mistrzostwo kl. „A”. O godz. 15.30 grają Częstochówka — Skra, o godz. 17-iej Victoria — Turyści.

W niedzielę, dn. 14 maja rb., odbęda się biegi kolarskie szosowe o mistrz- stwo K. O. S. „Victoria”. Do zawodów

KINO-TEATR „ATLANTIC”
 Pierwszy polski film egzotyczny
GŁOS PUSTYNI z NORA NEY
 E. BODD (Iluz.)
 oraz PAT i PATACHON
 Poszerzenie na gapę
 W niedziele o 12.30
 Kręta 30 groszy.
 UCHODZCY
 oraz Miesiecznik i Tygodnik Paramontu.

mogą stanąć tylko członkowie sekcji ko- larskiej K. O. S. „Victoria”. Trasa 75 km. Zbiórka zawodników o godz. 8-iej rano na placu magiackim. Start z ul. św. Barbary o godz. 9-iej rano. Meta ul. św. Barbary kóło kościoła św. Barbary. Przepuszczalny powrót zawodników o godz. 11-iej m. 30.

Pierwszy dzień meczu tenisowego Warszawa—Praga zakończył się wyni- kiem remisowym 1:1. W poszczególnych grach Hecht—Witman 6:2, 6:4, 6:2. Tho- czyski—Malecek 7:5, 4:6, 6:1, 8:6.

Po wielkich trudnościach z wyjazdem piłkarzy Wisły do Francji i Belgii, uzy- skali wczoraj paszporty dyplomatyczne i w dniu wczorajszym wieczorem wyjecha- li z Krakowa do Francji.

Ostatnie wiadomości.

ZGON Ś. P. AMBASADORA KAZIMIERZA OLSZOWSKO.

Ankara, 13.5. — Agencja anatolijska donosi: Zmarł tu ambasador polski w Turcji Kazimierz Olszowski.

W początkach lipca 1923 r. s. p. Kaz- Olszowski zamianowany był posłem pol- skim w Berlinie, który to urząd piastow- ał przez lat 5 aż do końca czerwca s. 1928. W czasie tym mianowany był po- słem R. P. przy rządzie tureckim. Na mo- cy dekretu Prezydenta Rzplitej z dn. 4 lipca 1930 r. mianowany był ambasa- dorem Rzeczypospolitej Polskiej przy pre- zydencie Republiki tureckiej.

W OBRONIE KONSTYTUCJI GPANSKIEJ.

Gdańsk, 13.5. — Przed domem Wyso- kiego Komisarza Ligi Narodów zebrał się tłum, ustawiając przy wejściu do willi Rostinga transparenty z napisami, żada- jącymi od Ligi Narodów obrony konsty- tucji gdańskiej. Policja rozprędziła demo- strantów, aresztowała kilku z nich i usu- nęła transparenty. Jeden z demonstran- tów zranił policjanta nożem w twarz.

Na podwórzu redakcji „Danziger Volk- stimme” zbierają się bojówki socjalisty- cnych organizacji robotniczych, aby zapo- bied obchodzeniu gmachu przez hitlerow- ców. Policja skoncentrowana jest w kil- ku punktach miasta. Przez ulice przejeżd- dzają samochody policji z aresztowa- nymi.

STRAJKI W WYDAWNICTWACH.

Berlin, 13.5. — Dzisiaj nie ukazał się miesięcie naczelny organ narodowych so- cjalistów w Berlinie „Der Angriff”. Jak się słychać, wybuch w wydawnictwie „An- griff” strajk, co wywołało w szerokiach kołach niezwykle sensację. Również pre- soneł techniczny w tabelach Ullsteina ogło- sił strajk, zainicjowany z innych przy- czyn. Domagano się tu wypowiedzenia pracy pracownikom żydowskim, zajętym jeszcze w tych zakładach.

U jaskiniowców leśnych

POD KATOWICAMI.

Katowice, 13.5. — Pożar lasu na 1.000 hektarów. Pożar wzniesli bezrobotni, mieszkający w lesie w jaskiniach, wyko-panych w ziemi, umeblovanych względnie „komfortowo”, posiadających nie- zbędne meble, kuchnie i t. p. Wśród o- sób ukrywających się tam są bezdomni wykołejący z różnych ster. M. in. eme- rytowany porucznik oraz była nauczy- cielka, obecnie zredukowana. Dokona- tam obławy policyjnei, w wyniku której 10 osób odstawiono do Katowic do kom- sariatu policji a między nimi nauczyciel- ki i porucznika, zwanego przez jaski- niowców „generalem”.

PRYWATNA KOEDUKACYJNA SZKOŁA PWSZECHNA ZOFJI WIGURSKIEJ-FOLFASIŃSKIEJ
 ulica Staszka 10, tel. 6-12
 przyjmuje zapisy nowowstępujących dzieci na przyszły rok szkolny od 1-go do VI-go oddziału włącznie.
 Kancelarja czynna od godziny 10 — 13 i od 17 — 19.

Dr. M. ROZEN
 Choroby skórne i wenerożno lezanie zylakow.
 H. Aleja Nr 41, od 8-12 i od 2-8
 WEZWANIE.
 Zarząd Powiatowy Federacji P.Z.O.O. wzywa wszystkie związki sferowane do gremjalnego wzięcia udziału w uroczysto- ściach jubileuszowego tygodnia lotnicze- go, organizowanego przez L. O. P. P.



zdrowem, tylko musiał unikać ciężkich potraw. Umarł wskutek przeziębienia.

HUMOR I SATYRA

Polityka gospodarcza. Światowy kryzys gospodarczy da się tylko zażegnać przez skreślenie wszelkich długów. Zgadnam się z tobą zupełnie. Ale czy myślisz, że mój krawiec da się przekonać? Jeszcze nie wie. — Słyszałem, że na 10 małżeństw tylko jedno bywa szczęśliwe. Czy to prawda? — Nie wiem, bo miałam dopiero trzech mężów

Moda. — Strasznie niemądra moda! — Co mianowicie? — Co? Długie suknie — Dlaczego? — Kupuje się pończochy za 9 zł. a pokazać można zaledwie za 50 groszy.

W mleczarni. Kupująca: — Dlaczego u was na mleku nigdy niema śmietany? — Mleczarz: — Bo nalewamy butelki do pełna, więc niema już miejsca na śmietanę.

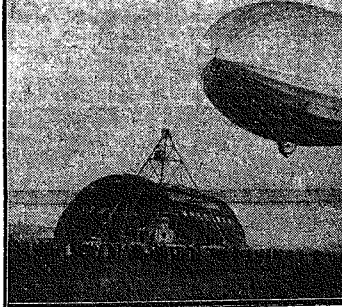
Plina sprawa. — Czy mogę mówić z panem ministrem rolnictwa? — Pan minister jest bardzo zajęty. Czy pana sprawa jest bardzo ważna i pilna. — O tak! Posłałem przed miesiącem rzodkiewki w skrzynce na balkonnie i dotąd nie mi jeszcze nie wzeszło!

U lekarza. — Pacjentka: — Panie doktorze, nie będę wcale mówiła o mych nerwowych drgawkach, o słabości w nogach, o nerwowym biciu serca, o atakach astmy, o częstych zemdleniach. — Lekarz: — Ależ pani ma końskie zdrowie, skoro pani to wszystko potrafi wytrzymać!

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

NIEDZIELA, 14 MAJA. Warszawa — sala 14118 m. moc 120 kw. 10'05 Nabożeństwo z Poznania. 11'57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Transm. z Warsz. 14'00 Muzyka gramofon. 14'50 Skrzynka pocztowa. 15'05—16'30 Trans. z Warsz. 16'30 Pieśni majowe z Krakowa. 16'55—18'30 Transm. z Warsz. 18'30 Bery i bojki śląskie. 19'00 Rozmaitości. 19'10 Intermezzo muzyczne. 19'20 Transm. z Warsz. 19'55 Komunikaty sportowe. 20'00 — 21'15 Transm. z Warsz. i Lwowa. 21'15 Wiadomości sportowe. 21'25 — 23'00 Transm. z Warsz. 23'00 Muzyka taneczna z płyt gramofon.

PONIEDZIAŁEK, 15 MAJA. 11'00—11'57 Transm. z Warszawy. 11'57 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'20—15'30 Transm. z Warszawy. 15'30 Komunikat gospod. 15'40 Muzyka gramof. 16'00 Pieśni majowe z Krakowa. 16'25—19'00 Transm. z Warsz. 19'00 Dłczyty. 19'15 Rozmaitości. 19'25 Komunikaty strzeleckie. 19'30—24'00 Transm. z Warszawy.



14'00 Odczyt rolniczy. 14'20 Koncert. 14'40 Pogadanka konkursowa. 15'00 Komunikat roln.-met. 15'05 Koncert. 16'00 Transm. uroczystości odsłonięcia pomnika 4. p. kpt. Żwirki i inż. Wigury z Łodzi. 16'30 Program dla młodzieży. 16'55 Kacik językowy. 17'10 Koncert solistów. 18'00 Muzyka lekka i taneczna. 19'00 Rozmaitości. 19'25 Audycja zorg. łącznie z L. O. P. P. 20'00 Recital fortepianowy. 20'30 Wesela audycja ze Lwowa. 21'15 Wiadomości sportowe. 21'25 Koncert wieczorny. 22'55 Komunikaty. 23'00 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, 15 MAJA. 11'40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 11'57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'20 Komunikat meteor. 15'10 Komunikat eksportowy. 15'15 Komunikat gospod. 15'25 Przegląd komunikacyjny. 15'35 Skrzynka pocztowa. 15'50 Muzyka gramof. 16'25 Lekcja francuskiego. 16'40 Odczyt. 17'00 Koncert popołudniowy. 18'00 Muzyka lekka i taneczna. 19'00 Rozmaitości. 19'20 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19'30 Feljeton. 19'45 Prasowy dziennik radiowy. 20'00 Pogadanka muzyczna. 20'15 Transm. z Teatru „Morskie Oko”. Operetka „Boccaccio” Suppelo. 23'00 Komunikaty. 23'05 Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, 14 MAJA. Katowice — sala 4087 m. moc 12 kw. 10'30 Nabożeństwo z kościoła Najśw. M. Panny w Wielkich Piekarach na Śląsku. 11'57 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12'10—14'00 Transm. z Warsz. 14'00 Muzyka gramofon. 14'20 Muzyka z Warsz. 14'40 Muzyka gramofon. 14'50 Skrzynka pocztowa. 15'05—16'30 Trans. z Warsz. 16'30 Pieśni majowe z Krakowa. 16'55—18'30 Transm. z Warsz. 18'30 Bery i bojki śląskie. 19'00 Rozmaitości. 19'10 Intermezzo muzyczne. 19'20 Transm. z Warsz. 19'55 Komunikaty sportowe. 20'00 — 21'15 Transm. z Warsz. i Lwowa. 21'15 Wiadomości sportowe. 21'25 — 23'00 Transm. z Warsz. 23'00 Muzyka taneczna z płyt gramofon.

PONIEDZIAŁEK, 15 MAJA. 11'00—11'57 Transm. z Warszawy. 11'57 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'20—15'30 Transm. z Warszawy. 15'30 Komunikat gospod. 15'40 Muzyka gramof. 16'00 Pieśni majowe z Krakowa. 16'25—19'00 Transm. z Warsz. 19'00 Dłczyty. 19'15 Rozmaitości. 19'25 Komunikaty strzeleckie. 19'30—24'00 Transm. z Warszawy.

Iwonicz-Zdrój

Województwo Lwowskie pow. Krosno. Najświeższa solanka jodowa, znakomita borowina. Sezon letni od 10 maja. CENY ZNIŻONE. Dwa sanatoria otwarte cały rok. Wszelkich informacji udziela Dyrektor Zakładu i Komisja Zdrojowa.

UZUPELNIANKA Nr. 356. ułożył: Jan Kachel.

W puste kratki wpisać litery, aby powstały pełne wyrazy o poniższym znaczeniu: 1) statek kowarowy, 2) namiot, m. 3) czarny burzystw, 4) imię męskie, 5) pierwiastek chem., 6) Jednostka pomienności elektrycznej, 7) powiat na Węgrzech, 8) wiatr zwrrotnikowy.

Table with 8 rows and 3 columns of empty boxes for a word search puzzle.

Rozwiązanie uzupełnianki Nr. 356 nadsłała na ręko Redakcji „Gońca Czesłochowski” 6 dnia 17-go maja, przycem uprzejmie prosimy a zaznaczenie na kopertach, że zawiera rozwiązanie szarady.

Za dobre rozwiązanie Redakcja wynaczyt trzy nagrody: 1) powieść jednotomową, 2) powieść jednotomową i 3) pocztówki artystyczne. Nagrody rozdane zostaną drogą kosowańa. ROZWIĄZANIE LOGOGRYFU Nr. 355. ZGROMADZENIE NARODOWE. Trafnych rozwiązań nadeszło 48 osób. Przez losowanie nagrody otrzymują: 1 — powieść jednotomowa Ludwika Stasiaka „Brandenburg p. J. Błasczykówna, Kilińskiego 90, II — powieść jednotomowa I. Kraszewskiego p. Marja Piletońna, 1 Maja 40. III — pocztówki artystyczne p. Franciszek Koczwelcz, Zawodzie. Wymienione powyżej osoby przęgnę same o przybycie do Redakcji naszego pisma od godz. 6-jej do godz. 6-jej po poł. (III Acja 52) celem odbiora nagród. Każdy głos złożony na lotnictwo zapewni bezpieczeństwo tobie i twojej rodzinie.

Komunikaci belgijscy przeciw Hitlerowi. W pochodzie 1-majowym w Brukseli niestono między innymi kukłę, przedstawiającą powieszzonego Hitlera.

Czy wiecie, że... w Rosji wypadła przeciętnie na 200 tysięcy mieszkańców 1 lekarz. ...powietrze górskie na wysokości powyżej 620 metrów jest tak czyste, że niema w niem żadnych zarazków. ...doba na Marsie jest tylko o 37 minut i 22 sekund dłuższa od doby ziemskiej. ...ostatnie badania naukowe wykazały, że 10 do 12 procent mieszkańców kuli ziemskiej to matkiuty. ...w Berlinie zmarł pewien ogrodnik na zwiskiem Jean Neubauer, który przez 11 lat żył bez żoładka. Cieszył się dobrem

STALÓWKI BANKOWE Wielki wybór MATERIAŁÓW PISEMNYCH RYSUNKOWYCH w Sklepie „Gońca” II Aleja 26, telefon 50.

J. STRANG MORRISON. 39. PIĘKNE DZIEWCZĘ z TAORMINY Powieść. Przekład autoryzowany z angielskiego. — Za mna, — krzyknął do Lowry'ego, który biegł jeszcze po wrzosie. W chwili potem zobaczyłem przed sobą drugą rozpadlinę skracającą na lewo. Chęć zachować kierunek, spróbowałem przeskoczyć grząską środek i zapadłem się po kolana w czarny szlam, w którym zostawiłem but. Powiedziałem Lowry'emu, że zostanie w skarpetkach. — Niech Bóg broni krzyknął. — Raczej bez ubrania, niż bez butów. Spojrzał na ślady moich nóg, które zaszyły momentalnie oleistą wodą i położywszy się na ziemi, zanurzył rękę w szlam. Wyłowil but, ale musiałem go potem wyciągać na twardy grunt za nogi, bo inaczejby nie wstał. Twarz miał umazaną lepkim błotem. Włożyłem but, on zaś wytarł się suchą trawą. Daleki wrzask poderwał nas do biegu. Wkrótce zaczęliśmy się orientować po kolorze torfiastego mułu, czy zapadliśmy się na cał, czy na sześć. Ale marsz był trudny i wymagał natężonej uwagi. Uciekaliśmy kanałami, skracając z tu jedna stronę, to w drugą. Czasami natrafialiśmy na ślepy koniec i wtedy musieliśmy wychodzić na wierzch. W tyle szczegóły krajobrazu zacierają się powoli, lecz daleki horyzont przed nami zostawał niezmiennie mglisty. Przenikaliliśmy coraz głębiej w monotonna pustkę. Parę razy wydało nam się, że przybyliśmy na raz już przebyte miejsce i tylko brak śladów nóg rozprzysłi nasze wątpliwości. Po godzinie przystaliśmy, żeby nabrać tchu. — Zobaczmyż te pstrągi! — rzekł Lowry. Wyciągnąłem z kieszeni sztywne i pogniecione ryby. — Mógłby pan je zjeść? — Na surowo — nie. Oprócz jednorazowego okrzyku, do uszu naszych nie doszły żadne odgłosy pogoni. Lowry wychylił głowę nad krawędź rowu, wypełznął ostrożnie na porośnięty wrzosem brzeg i podniósł się powoli. Czekając niecierpliwie, pochłonął wyłącznie myślą o jedzeniu. Lowry zaślignął się z powro-

tem do rowu i pociągnął mięsę pod osłonę zwisającej darniny i splątanych korzeni. — Creuban idzie — szepnął. Przycisnęliśmy się do czarnej ziemi, podwijając pod siebie nogi. Odgłos kroków wywoływał drżenie na dużej odległości. Wkrótce Creuban znalazł się tuż nad naszymi głowami. Myślałem, że dostrzeżę nas, bo tupnął mocno, aż nam naleciało ziemi za kolnierze. Ale on szukał tylko oparcia dla nogi. Po chwili zobaczyliśmy, że skoczył na drugi brzeg. Lowry wyprężył się w gotowości do walki, ale na szczęście Creuban wziął dobry rozpęd i wyśladał dość daleko od krawędzi. Żeby nie upaść z rozpędu, pobiegł parę kroków naprzód i już się nie obejrzał. Styszeliśmy, jak szedł dalej. — Him! — mruknął wzgardliwie Lowry: — Słępy! — Niech go wszyscy djabli! — krzyknąłem. — Teraz niema co marzyć o ogniu. Nasłuchiwaaliśmy dłuższą chwilę. — Daj pan te ryby — rzekł Lowry. Wyjął nóż, przekrajał pstrąga wzdłuż grzbietu, oddzielił mięso od ości i zdjął skórkę. Sobie zatrzymał jedną połowę, mnie dał drugą. Nie było to apetyczne, ale głodny nie wybreda. Lowry zamknął oczy i ugryzł. Ja zrobiłem to samo. Ryba była zimna, śliska i liykowata; pomimo to pochłonałem swoją porcję w ciągu trzech minut i zaraz poczułem się lepiej. Drugiego pstrąga zachowaliśmy na zapas. Potem Lowry wyjrzał ostrożnie nad rów i widząc, że pogoni przepadała bez śladu, zdjął wierzchnie ubranie i rozłożył na wrzosie, żeby wyschło. Słońce jeszcze grało, lecz do jesiennego zachodu nie było już daleko. Sięgnąłem do kieszeni po zegarek i natrafiałem na ten drugi, znalezione przy utopionym nurku. — Przyjrzyjmy mi się, Lowry. Z wierzchu nie było nic godnego uwagi, więc otworzył kopertę. Dziurka od kluczyka, umieszczona trochę z boku, stanowiąła środek skomplikowanego ornamentu, wycyzelowanego kunstownie w metalu i prawie nie uszkodzonego przez wodę. Wewnętrzna, wkleśła strona koperty zajmowała w dwóch trzecich całej dżwina dewiza. Lowry spojrzał i syknął cicho. — Czy pan to już kiedyś widział? — zapytałem.

— Owszem — odpowiedział po dłuższym milczeniu. — Owszem. Widziałem. Myślałem, że powie coś więcej, lecz on zapatrzył się w dewizę, marszcząc czoło. Był to rysunek bardzo artystyczny i przedstawiający węża, uwieszzonego ognem u drzewa, pełnego jakichś egzotycznych owoców. Wąż czaił się na nie podejrzewając niebezpieczeństwa kocz. Pod kocz widniał dwuwyrzowy, niezrozumiały napis łaciński. Litery, wpisane w półkółczych, malały od środka ku końcowi. — Co to znaczy? — Co to znaczy? — powtórzył Lowry. — O! „patrz końca”, czy coś w tym rodzaju. — Him. Patrzyłem na rysunek nieruchomym wzrokiem, tak jakby mnie hipnotyzował. W rzeczywistości ogarnęła mnie głęboka cemość, której musiałem ulec momentalnie, gdyż to, co pamiętam, jako dalszy ciąg moich przgód, zaczyna się już od zachodu słońca. Gdy się obudziłem, słońce dotykało horyzontu i wyglądało jak wielka, czerwona, zamrożona kula. Lowry siedział w tej samej pozycji co przedtem, tak jakby przez te kilka godzin nie ruszył się z miejsca, z oczami utkwionymi w przeciwną stronę rowu, z butami zarytymi w czarny szlam. — Czy się coś stało? — Nic. Trzeba nam będzie iść. Wstałem, drżąc całym ciałem. I przeciągnąłem zdrowiałe członki. Lowry rozpalil ognisko. W czasie mego snu wydłubał sobie śrut z fydkli. Zjedliśmy pstrąga i zapalili fajki. Tułiliśmy się do ognia, chcąc się rozgrzać, ale Lowry wstał, zdeptał dogasający żar i zgnął nogą popiół w błoto. Rozejrzałem się naokoło i zrobiło mi się mocno nieprzyjemnie. Nimżeśmy wyleźli z rowu, na wrzosach stał się już gęsty mrok, podobny do obrzydliwego płaszczka opadającego nierównymi fałdami z nieba na ziemię. Nasłuchiwałem bacznie przez pół godziny, lecz z ogromnych rozlogów szarej ciszy nie doszedł mi żaden, nawet najsłabszy dźwięk. Ale groziło nam coś więcej niż noc, bo Lowry zapytał mnie nagle ostrym głosem: — Czy pan ma kompas? Potrząsnąłem głową.